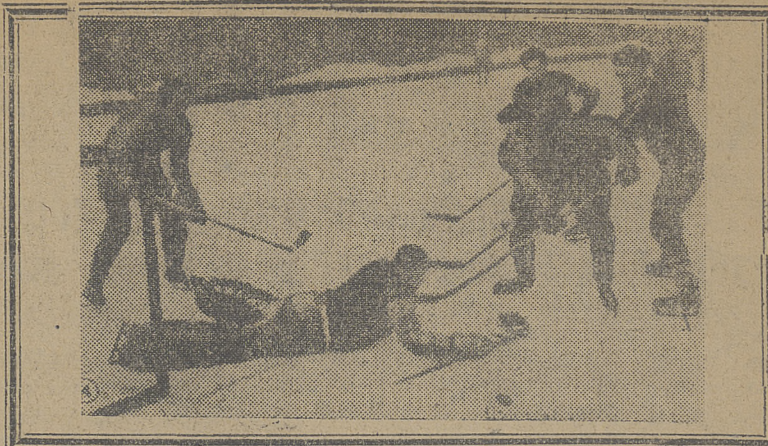
DZIŚ 8 STRON

SPORT

Nr. 4 — (128) Katowice-Kraków, 13 stycznia 1947 r. Cena 8 zł.



Cracovia, Wisła, ŁKS i Lechia

W PULI FINAŁOWEJ TEGOROCZNYCH MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

Katowice. W ub. niedzielę odbyły się rewanżowe spotkania z cyklu półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Polski. Mecze nie przyniosły żadnych grubszego kalibru niespodzianek. **Według naszych przewidywań do finału obok obrońcy tytułu Cracovii zakwalifikowały się Wisła, Lechia i ŁKS.**

Właściwie, to w meczu krakowskim między **Siemianowiczanką i Wisłą** byliśmy o krok od niespodzianki. Mecz zakończył się wynikiem remisowym, ale przy większym szczęściu mogła wygrać Siemianowiczanka. **Według ogólnego zdania znawców tej dziedziny sportu mecz powyższy uważać należało za nieoficjalny finał tegorocznych mistrzostw Polski.** Obydwa zespoły reprezentują najwyższy poziom w kraju i żałować należy, że obydwa nie zakwalifikowały się do finału

Mecz w Krakowie należał do najbardziej dramatycznych spotkań jakie pamięta historia hokejowych rozgrywek o mistrzostwo Poski. Jeden jedyny raz tylko walka była równie zacięta, a to gdy **Legia i Pogoń lwowska** po szeregu spotkań, które nie dały rezultatu spotkały się w meczu decydującym w Chodorowie i po 3 godziny trwającej walce, która nie dała rezultatu i zakończyła się wynikiem remisowym 0:0. Wtenczas PZHL tytuł mistrza Polski przyznał obydwu zespołom. Te dwa mecze zaliczyć należy do najbardziej zaciętych w dotychczasowych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Polski.

Ta sama Legia, która tak dzielnie walczyła wówczas, obecnie przegrała także rewanżowe spotkanie z ŁKS-em, mimo, że ogólnie uważano, że ona, a nie łodzianie znajdą się w finale.

Lechia poznańska tyko z wiekim trudem dała sobie radę z mistrzem Pomorza. Wymorzaninem z Torunia. Wynik 1:0 najlepiej odzwierciedla układ sił.

Tak więc znamy już finalistów, którzy za dwa tygodnie walczyć będą o najwyższy tytuł. Która z drużyn zdobędzie prawo do noszenia koszulek z Białym Orłem nie wiemy, ale wiemy, że zespoły, które w tej walce miałyby dużo do powiedzenia w końcowej walce **(Siemianowiczanka, KTH)** odpadły już na pierwszym etapie, dzięki brakowi szczęścia i nieszczęśliwemu losowaniu.

Co nam przyniosła niedziela?

w drużynowych mistrzostwach POLSKI w boksie

Katowice. Ubiegła niedziela przyniosła 6 spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Spotkania te zakończyły się na ogół zwycięstwami faworytów, jedyną niespodzianką było **zwycięstwo Lublinianki nad CKS w Częstochowie.**

W Bydgoszczy obrońca tytułu mistrzo Polski Warta Poznań potknęła się zo raz pierwszy tracąc dwa cenne punkty, które trudno będzie przy jednoczesnych zwycięstwach konkurencji nadrobić. **W Warszawie** leader I-ej grupy Grochów gładko rozprawił się z Wisłą, a w **Gdańsku** IKS stracił dalsze punkty przegrywając tym razem z IKS-em Wrocław.

W grupie II ŁKS mimo zwycięstwa nad HCP nie zachwycił, zatrzymał on jednak nadal prowadzenie przed Batorym, który w ciągu 30 min. rozprawił się z OMTUR Rzeszów wygrywając 6 walk przez ko.

Lublinianka, jak wspomnieliśmy odniosła zasłużone, ale ciężko wywalczone zwycięstwo nad CKS-em.

Po ostatniej niedzieli sytuacja w mistrzostwach nieco się wyjaśniła, obecnie można przeprowadzić już podział między drużynami, które walczyć będą o pierwsze miejsce w swoich grupach i tymi, które odegrają mniej poważną rolę w rozgrywkach.

Odbywające się co niedzielę spotkania dają nam bogaty materiał porównawczy co do wartości naszych czołowych bokserów i pozwalają na sprawiedliwe przeprowadzenie klasyfikacji. **Mecze niedzielne przyniosły nam pod tym względem kilka ciekawych wyników, jak remis Antkiewicza z Miszczukiem,** porażki bokserów poznańskich Koziołka i Polusa w walkach z Leczkowskim i Sowińskim oraz remis Stasiaka z Frąckowiakiem i Marcinkowskiego z Rożkiem.

Do momentów ujemnych zaliczyć należy często zdarzające się wypadki, że zawodnicy występują na ring z nadwagą i co gorsza nie dzieje się to u drużyn przyjezdnych, ale u gospodarzy (Batory) i CKS Częstochowa.

Po ostatniej niedzieli sytuacja w tabelach obydwuch grup przedstawia się następująco:

Grupa I

1) KS. Grochów W-a	3	6	48:5
2) MKS. Gdynia	2	4	22:10
3) Zjednoczenie	2	2	17:15
4) Warta Poznań	2	2	16:16
5) Wisła Kraków	2	0	9:21
6) IKS. Wrocław	3	0	13:35

Grupa II

1) ŁKS. Łódź	3	6	43:5
2) RKS Batory Ch-w	2	4	24:8
3) Lublinianka	3	4	26:22
4) HCP Poznań	2	2	15:17
5) OMTUR Rzeszów	5	0	18:60

8 CZECHÓW NA MECZ Z POLSKĄ W BOKSIE

CZESHOSŁOWACJA USTALIŁA JUŻ SKŁAD DRUŻYNY BOKSERSKIEJ NA MECZ Z POLSKĄ

Praga. Czechsłowacki Związek Bokserski ustalił już definitywnie skład swej drużyny pięściarskiej na międzypaństwowy spotkanie z Polską, które jak wiadomo odbędzie się w Warszawie w dniu 2-go lutego br.

Skład ten przedstawia się następująco: (od wagi muszej do ciężkiej) Zachara, Strba, Macela, Gryga, Skudrzyk, Torma, Carda i Livansky.

MAŁŻEŃSTWO BAIER WYKLUCZENI ZE SPORTU

Jak podaje **Agencja United** Press znana niemiecka para łyżwiarska **Maxie i Ernst Baier** została wykluczona ze sportu niemieckiego, z uwagi na jej przekonania hitlerowskie

AMERYKA — ANGLIA 7:3 (1:1, 1:1, 5:1)

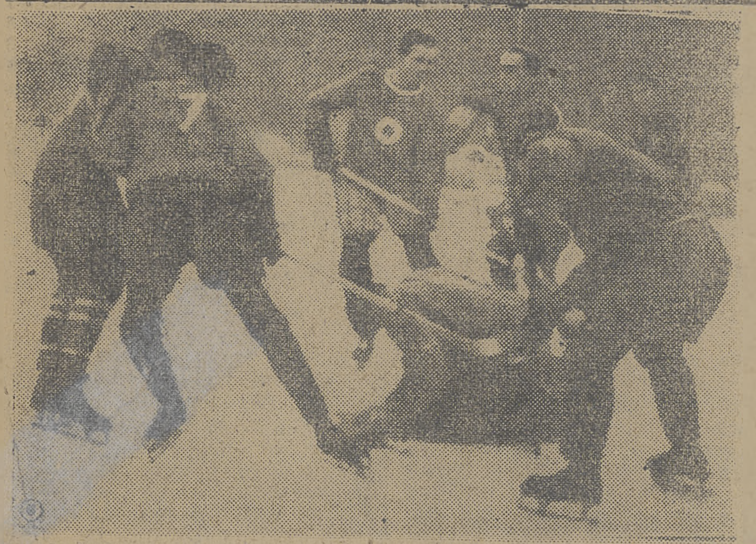
Londyn. Na stadionie Wembley Pool odbyło się dalsze spotkanie hokeistów amerykańskich w Anglii.

Tym razem Amerykanie odnieśli wysokie zwycięstwo bijąc Anglików 7:3 (1:1, 1:1, 5:1).

KRZEPTOWSKI 5-TY W MEGEVE

Paryż. W międzynarodowych zawodach narciarskich które odbyły się w Megeve startował również Polak Krzeptowski.

W konkursie skoków otwartych zajął on 5-te miejsce. Zwyciężył Zurbriggen (Szwajcaria).



HOKEIŚCI CRACOVII ZNOW PRZEGRALI

TYM RAZEM NA ŚLĄSKU Z SIŁĄ GISZOWIEC 4:5

RKS SIŁA GISZOWIEC — CRACOVIA KRAKÓW 5:4 (2:0, 1:2, 2:2)

Giszowiec (tel.) W niedzielę RKS Siła pokonała Cracovię w stosunku 5:4. Drużyny wystąpiły w tym samym składzie jak ubiegłej niedzieli.

RKS Siła udowodniła raz jeszcze swą wyższość nad drużyną krakowską biorąc pełny rewanż za porażkę w Krakowie. W drużynie RKS Siła najlepszymi graczami byli bramakrz **Gburek I., oraz Gansiniec** strzelec czterech bramek. Obrona Siły z powodzeniem, **która** rozbijała gro.ne ataki Wołkowskiego i Kasprzyckiego.

Najlepszymi graczami Cracovii byli Wołkowski i Kasprzycki.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Gansiniec 4 oraz Poluś** jedną, dla pokonanych Wołkowski i Kasprzycki po dwie. Sędziowali pp. Junger i Oślizło.

We środę Siła gra w Giszowcu z KTH (Krynica).

FRANCJA — IRLANDIA 5:0

O PUCHAR EUROPY W TENISIE STOŁOWYM

Belfast. Półfinałowy mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Europy w ping-pongu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Francuzów.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: Amouretti—Mercer 3:0, Bordrez — Kamp 3:0, Agopoff i Amouretti pokonali parę irlandzką Mercer — Kamp 3:0, Borderez — Mercer 3:0, Amouretti — Kamp 3:0.



St. Marusarz

EK WIEDEŃ — BRNO 12:9 (2:6, 2:2, 8:1)

Brno. Pierwszy występ hokeistów wiedeńskich przyniósł im zasłużone zwycięstwo. Bramki dla EK Wiedeń zdobyli Walter i Zahetmayer po 4, Nowak 2, Söder i Wurmbrand po 1. Dla Brna bramki zdobyli Bertl 5, Hrubesz i Fiszer po 2.

HC AROSA — FERENCVAROS (BUDAPESZT) 12:7 (3:1, 4:4, 5:2)

Arosa. Pierwszy występ drużyny węgierskiej w Arosie przyniósł jej porażkę z HC Arosa 7:12.

SOKÓŁ BRNO — CFR BUKAERSZT 48:25 (28:7)

Brno. Występ mistrza Rumunii w koszykówce w Brnie, przyniósł wysoką porażkę Rumunii.

VICTORIA ZIŻKOW (Praga) — CFR Bukareszt 27:28 (10:12)

Praga. Drugi występ koszykarzy rumuńskich zakończył się ich zasłużonym zwycięstwem z Victorią Ziżkow 28: 27.

„ROZKŁAD JAZDY" FINALISTOW

Kraków. (tel. wł.) W sobotę 11-go stycznia br. odbyło się w PZHL losowanie drużyn biorących udział w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, które jak wiadomo odbędą się w Łodzi w dniach 24, 25 i 26 stycznia br.

Losowanie odbyło się wobec członków Zarządu PZHL i przedstawicieli prasy, które dało następujące wyniki.

W pierwszy dzień mistrzostw to jest 24 stycznia grają Lechia — Cracovia, ŁKS Łódź — Wisła Kraków.

W drugim dniu to jest 25 stycznia Wisła Kraków spotka się z Lechią (Poznań) i ŁKS z Cracovią.

W trzecim dniu turnieju spotkają się ŁKS — Lechia i Cracovia — Wisła.

Zawody odbędą się systemem punktowym, tak że przy równej ilości punktów zadecyduje stosunek bramek.

KTO Z HOKEISTÓW ŚLĄSKICH POJEDZIE DO BUDZIEJOWIC?

Katowice. Kapitan sportowy PZHL wyznaczył ze Śląska na wyjazd do Budziejowic nast. hokeistów — **Gansinca (Siła),** oraz **Skarzyńskiego II, Bogdola i Ziaję** z Siemianowiczanki.

CZESI POBILI ANGLIKÓW W MECZU I PO MECZU

AWANTURY W SPOTKANIU HOKEJOWYM L. T. C. — BRIGHTON TIGERS (LONDYN)

LTC PRAGA — BRIGHTON TIGERS 5:4 (0:1, 2:1, 3:2)

Praga. W Pradze odbyło się w ub. czwartek spotkanie pomiędzy tegorocznym zwycięzcą Pucharu Spenglera LTC a czołową drużyną angielską Brighton Tigers. Spotkanie było prowadzone niezwykle ostro przez obie drużyny o czym najlepiej świadczy fakt że często na lodzie znajdowało się po trzech graczy z każdej drużyny. Gra stała na bardzo wysokim poziomie, przyczym w drużynie angielskiej na czoło wybijali się bramkarz Hutchinson, Poirier, Devies, Baker. Lee i Willnot.

Na ogół drużyna angielska była lepszą i zasługiwała na zwycięstwo. Drużyna LTC wystąpiła zasilona Kanadyjczykiem Buckną, który też w walnej mierze przyczynił się do odniesionego zwycięstwa. Buckna sam grając na obronie zdobył dwie bramki. Dalsze bramki dla LTC zdobyli Stibor Kus i Zabrodski. Bramki dla Tigers zdobyli Willmont, Lee i Baker.

Po meczu publiczność niezadowolona z ostrej gry Anglików jak też i słabego sędziego wtargnęła na boisko. Doszło do szeregu niemiłych incydentów.

CZECHOSŁOWACJA — BRIGHTON TIGES 7:3 (2:0, 2:2, 3:1)

Praga. Ostatni mecz drużyna angielska Brighton Tigers rozegrała z oficjalną drużyną Czechosłowacji w ub. piątek. Anglicy do spotkania tego wystąpili bez doskonałego bramkarza Hutchinsona którego zastąpił bez powodzenia rezerwowy bramkarz Richardsin.

Anglicy tym razem grali niezwykle fair, jednakowoż spotkania tego sądząc z ich gry nie traktowali poważnie. Mecz chociaż dla oka był piękny nie stał na tak wysokim poziomie jak mecz dnia poprzedniego. Dla Czechosłowacji bramki zdobyli Kabranow 2, Zabrodski 2 Bouzek, Mizera i Picha po jedne. Dla drużyny Tigers bramki zdobyli Thorne 2 i Lee.

POJEDYNEK KULA-MARUSARZ NIE DOSZEDL DD SKUTKU

Kula nie przyjechał do Szklarskiej Poręby

STANISŁAW MARUSARZ ZWYCIĘŻA W KONKURSIE SKOKÓW W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

Szklarska Poręba (tel. wł.). W ubiegłą niedzielę odbyło się przy udziale przedstawicieli władz i organizacji sportowych otwarcie skoczni w Szklarskiej Porębie. Piękna ta skocznia odbudowana dzięki staraniom dyrekora uzdrowiska majora Dobrowolskiego jest wielką zdobyczą dla naszego narciarstwa. **Po Krokwi jest to największy i najładniejszy obiekt tego rodzaju w Polsce.**



Kubica-(RKS Batory)-w. ciężka

W konkursie skoków miało dojść do sensacyjnego pojedynku między Staszkiem Maruszarzem i Janem Kulą. Niestety Kula nie zjawił się mimo zapawiedzi w Szklarskiej Porębie.

Oprócz Maruszarza startowało wielu **zakopiańczyków.** którzy uzyskali odległości zbliżone do rekordu skoczni, który wynosi 54 metry. **Najdłuższy skok miał Marusarz 52 metry.** Niestety w chwili zamykania numeru komisja sędziowska nie ogłosiła jeszcze ostatecznej klasyfikacji.

Według obliczeń prowizorycznych pierwsze miejsce zajął Marusarz skacząc 52 i 51; 2) Karpiel 49, 51; 3) Dawidek 47, 47; 4) Horodyński 36, 49; 5) Gąsienica 43, 44; 6) Wilczyński 43, 42; 7) Krzysztofik 40, 43; 8) Lechowicz 40, 43,5; 9) Świerk Fr. 37, 45; 10) Komacki 37, 42.

Klasyfikacja ta nie jest ostateczna i po obliczenin punktów ulegnie na niektórych pozycjach zmianie.

JEDNEGO »DZIAŁACZA« MNIEJ

KIM JEST p. PAWŁOWSKI ?

KIEROWNIK SEKCJI HOKEJOWEJ CRACOVII ZDYSKWALIFIKOWANY DOŻYWOTNIE

SENSACYJNA UCHWAŁA PZHL

Kraków (tel. wł.). Z początkiem bieżącego sezonu zimowego zarząd PZHL. widział się zmuszonym nałożyć karę jednorocznej **dyskwalifikacji** na b. członka swego zarządu **p. Edwarda Pawłowskiego**, za działanie przynoszące szkodę hokejowi polskiemu.

Z uwagi na fakt, iż p. E. Pawłowski był jednocześnie kierownikiem sekcji hokeja na lodzie K. S. Cracovia, a w pełnym uznaniu roli jaką odegrał K. S. Cracovia od zarania w dziejach polskiego sportu zarząd PZHL. by uniknąć w sprawie powyższej rozgłosu podał jej wynik jedynie najbliżej zainteresowanym w drodze okólnika wewnętrznego.

I chociaż p. Pawłowski usunięty został od pełnienia jakichkolwiek odpowiedzialnych funkcji, to zarząd PZHL. milcząco tolerował istotny stan rzeczy polegający na faktycznym kierowaniu przez p. Pawłowskiego sekcję hokejową K. S. Cracovia.

Zarząd PZHL. stwierdził jednakowóż na podstawie szeregu okoliczności, iż za kulisami polskiego hokeja działa jakaś siła, której zależy na sianiu fermentu, zamieszania i utrudnianiu prac zarządowi PZHL. oraz nawet poszczególnym okręgom.

Nie mając przez pewien czas konkretnych dowodów zarząd PZHL. spokojnie na nie oczekiwał.

W dniu 7 stycznia otrzymał prezes PZHL. telefoniczne zapytanie od prezesa PZHL. w Łodzi p. Langego, **czy prawda jest, iż tak ŁKS., za udział w mistrzostwach okręgu łódzkiego zawodnika Czyżewskiego, jak W. K. S. Legia — Warszawa, za udział zawodnika Dolewskiego, mają w konsekwencji zostać zdyskwalifikowane i niedopuszczone do udziału w puli półfinałowej mistrzostw Polski.**

Ponieważ wiadomość powyższa nie odpowiadała prawdzie, prezes PZHL. zapytał skąd wiadomość ta pochodzi. I otrzymał odpowiedź, iż poprzedniego dnia podał ją telefonicznie do lokalu ŁKS. p. Pawłowski, odebrał p. Król Wł. zawodnik ŁKS.

W związku z osobą p. E. Pawłowskiego i jego działalnością w sporcie polskim wpłynęły ostatnio do zarządu PZHL. pewne dowody rzucające właściwe światło na wartość p. Pawłowskiego. Ponadto zaś:

1) Zarząd PZHL. otrzymał 6-go grudnia ub. r. od zarządu KOZHL. w piśmie Nr. 42-46 wykaz sędziów hokejowych działających na terenie okręgu. W wykazie tym pod L. 3 znajduja się dane odnoszące się do p. E. Pawłowskiego:

P. Pawłowski Edward urodzony 5. V. 1905 we Lwowie. kupiec. adres Kraków, ul. Łoczowska 52 m. 6, tel. 575-10. od lutego 1932 lwowski OZHL. sędzia okręgowy, zaś od 1934 sędzia związkowy, do roku 1939 czynny we Lwowie, od 1945 w Krakowie"...

2) Natomiast w dniu 8 stycznia br otrzymał zarząd PZHL. pisemne stwierdzenie z datą Siemianowice 8. 1. 1947 od p. **Wacława Kuchara**, kapitana sportowego PZHL. i wieloletniego sędziego międzynarodowego następującej treści:

„Stwierdzam, że Pawłowski Edward, dawny kierownik sekcji hokeja na lodzie K. S. Cracovia nie był ani sędzią związkowym ani okręgowym w hokeju na lodzie. Wiadomym mi jest natomiast, że p. Edward Pawłowski podówczas członek L. K. S. Czarni sędziował na terenie Lwowa mecze międzyszkolne w hokeju na lodzie nie posiadając stopnia sędziowskiego PZHL.

3) Również w dniu 8 stycznia br. otrzymał zarząd PZHL. pismo z datą Siemianowice 8. I. 1947 r. podpisane przez prof. Zenona Paruszewkiego b. kapitana sportowego PZHL. i sędziego międzynarodowego, następującej treści:

„Wiadomo mi jest, że w kadencji zarządu PZHL. 1937-38— p. Edward Pawłowski, ówczesny członek KS. Czarni we Lwowie, został zdyskwalifikowany dożywotnio przez wyż. wym. zarząd PZHL.'.

„Fakt ten potwierdzić może obecny prezes warsz. OHZL — p. Stefan Glinka, oraz pp. red. Przeglądu Sportowego — Tadeusz Maliszewski, i b. skarbnik zarządu PZHL p. Laskowski J."

Z powyższych ustaleń, oraz szeregu innych spraw które Zarząd P.Z.H.L. nie widzi celu już poruszać, wynika, że:

1) **P. Edward Pawłowski** świadomie wprowadził w błąd zarząd O.K.Z.H.L. i zarząd P.Z.H.L., podając się za sędziego w hokeju na lodzie, którym nigdy nie był.

2) **Edward Pawłowski** zataił przed władzami P.Z.H.L. oraz władzami KS.. Cracovii fakt, iż w sezonie 1937-38 został dożywotnio zdyskwalifikowany przez P.Z.H.L.

W związku z tym zarząd P.Z.H.L., na posiedzeniu w dniu 9 stycznia br., stwierdza, iż:

1) Nałożona na p Edwarda Pawłowskiego przez zarząd P.Z.H.L. w sezonie 1937-38 kara dyskwalifikacji dożywotniej nie została uchylona. a więc pozostaje nadal w mocy

2) P Edward Pawłowski swym dotychczasowym postępowaniem na terenie sportu wykazał, iż działa na szkodę hokeja polskiego i stwierdził w ten sposób słuszność nałożonej na niego w roku 1937-38 kary dożywotniej dyskwalifikacji.

PIŁKARZE BIELSKA PRZY STOLE OBRAD

Bielsko. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Bielsku **doroczne Walne Zgromadzenie Podokręgu Bielsko - Biała Śl. OZPN**, na którym dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu weszli: mgr. Hess—przewodniczący, mgr. Zarzycki i Steinhof — wiceprezesi, Pindel (przewodniczący WG i D, Kalinowski Zb. — sekretarz, Galus — skarbnik, Jacek — kapitan sportowy. Jarzębiński, Palaszek, Komuniecki i Bilik—członkowie.

Śl. OZPN reprezentowali przewodniczący WG i D obyw. Wybielski i kapitan sportowy Alfus. Ponadto w obradach wzięli udział — przewodniczący Pow. i Miejsk. Rady WF i PW — dyr. Mamczyn, komendant Urzędu WF i PW ppor. Marek i z ramienia prasy (SPORT) Rymarz. Uprawnionych do głosowania było 16 klubów. Obrady stały na wysokim pozoimie.

W końcowej fazie obrad doszło do szeregu ostrych wystąpień ob. Pudla pod adresem Śl. OZPN oraz delegatów **RKS Kopalnia Brzeszcze i BBTS Bielsko** w związku z ogłoszoną tabelą kl. A rundy jesiennej. Na ataki skierowane pod adresem prasy odpowiedział red. **Rymarz.**

DOSKONAŁE WYNIKI PŁYWAKÓW ŚLĄSKICH NA ELIMINACJACH W BYTOMIU

PRZED MECZEM ŚLĄSK — POZNAŃ

Bytom. W ub. niedzielę odbyły się na krytej pływalni w Bytomiu eliminacyjne zawody pływackie przed meczem **Poznań — Śląsk**, które odbędzie się w Poznaniu 26 bm. W eliminacjach wzięli udział prawie wszyscy najlepsi pływacy Śląska. Zawody stały na dobrym poziomie. Wysoką klasę wykazali znów **Ramola i Zemyr** z Polonii Bydgoskiej, którzy uzyskali na swoich dystansach najlepsze powojenne wyniki, **Ramola na 200 mtr. stylem dowolnym osiągnął czas 2,33,1 min.** (rekord Polski należy do Bocheńskiego 2.21 min.) **Zymyr zaś na 100 mtr. na wznak 1,18.3 min.** (rekord Polski należy do Karliczka 1,14,8 min.).

Szczegółowe wyniki były następujące:

200 mtr. stylem dowolnym panów: I seria 1) Ramola (Polonia-Bytom) 2,33,1 min. 2) Papes (Polonia-Bytom) 2,42 min., 3) Dłucik (Giszowiec) 2.57,6 min., 4) Blehm (BBTS) 3,10,5 min. **II-ga seria:** 1) Kałuża (Pogoń Katowice) 2,43,4, 2) Gadzikiewicz (Polonia Bytom) 2,48,8, 3) Piątek (Giszowiec) 3,07 min.

100 mtr. stylem na wznak: 1) Zymyr Polonia Bytom) 1,18,3. 2) Wąs (Pogoń Katowice) 1,18,4, 3) Langer (Piast Gliwice) 1,24,4 min.

100 mtr. stylem na wznak juniorów: 1) Franczuk (Polonia Bytom) 1,34, 2) Piwko (Pogoń Katowice) 1,38.

100 mtr. stylem dowolnym: I-sza seria: 1) Nogaj (Pogoń Katowice) 1,10,1, 2) Grabek (Siemianowiczanka) 1,12,4, 3) Dłucik (Giszowiec) 1,16,4, 4) Dudkowiak (Pogoń Katowice) 1,17,4. **II-ga seria:** 1) Ramola (Polonia Bytom) 1,07,3, 2) Piątek (Giszowiec) 1,18,2, 3) Blehm (BBTS) 1,23,3.

100 mtr. stylem dowolnym pań: I-sza seria: Madejówna (Pogoń Katowice) 1,29,9, 2) Liszke (Piast Gliwice) 1,30, 3) Prałdziachówna Siemianowiczanka) 1,42,1. **II-ga seria:** 1) Piecochówna (Siemianowiczanka) 1,39,1, 2) Antelik (Piast Gliwice) 1,36,6, 3) Furmańska (Polonia Bytom) 1,41,4 min.

100 mtr. stylem klasycznym pań: 1) Niestrojówna (Siemianowiczanka) 1,41,3, 2) Hulakówna (Piast Gliwice) 1,41,9, 3) Seidelówna (Pogoń Katowice) 1,48 min.

100 mtr. stylem klasycznym juniorów: I-sza seria: Brzęczek (Polonia Bytom) 1.35.4. 2) Dudkowiak (Pogoń Katowice) 1.45,7, 3) Kaczmarek (Giszowiec) 1,37,1. **II-ga seria:** 1) Kiss (Polonia Bytom) 1,41,1, 2) Nebel (Pogoń Katowice) 1;54.4.

100 mtr. stylem klasycznym panów I-sza seria: Sołtysek (Pogoń Katowice) 1,25,6, 2) Krauze (Piast Gliwice 1,26,4. 3) Szczak (Pogoń Katowice) 1.27,8 min. 4) Heidrich (Siemianowiczanka) 1.32 min. **II-ga seria:** 1) Skowronek (Pogoń Katowice) 1.30, 2) Widera (Siemianowiczanka) 1,31,4, 3) Kłos (BBTS) 1,32,1, 4) Ślusarz (Polonia Bytom) 1,37,7. **III-cia seria:** 1) Skiecka (Pogoń Katowice) 1,27, 2) Domagała (Giszowiec) 1,29,5, 3) Langer (Piast Gliwice) 1,30,2 min.

100 mtr. stylem dowolnym juniorów: 1) Kubecki (Siemianowiczanka) 1,17,7, 2) Ramola (Polonia Bytom) 1.28, 3) Rechlik (Polonia Bytom) 1,33 min. **II-ga seria:** Chachuła (Giszowiec) 1,17,2. 2) Kalinowski (Giszowiec) 1,21,2, 3) Gremlowski (Polonia Bytom) 1,38,4 min.

66 mtr. stylem dowolnym panów: I-sza seria: 1) Grabek (Siemianowiczanka) 42,4, 2) Wąs (Pogoń Katowice) 43,3, 3) Papes (Polonia Bytom) 45 min. 4) Piątek (Giszowiec) 45,7 min. **II-ga seria:** 1) Ramola (Polonia Bytom) 41,6, 2) Nogaj (Pogoń Katowice) 43,1, 3) Dłucik (Giszowiec) 43,5, 4) Klimko (Polonia Bytom) 44,9.

100 mtr. na wznak pań: 1) Kokotówna (Pogoń Katowice) 1.42, 2) Szymikówna (BBTS) 1.45. 3) Neblówna (Pogoń Katowice) 1,45,4, 4) Liszke (Piast Gliwice) 1,47 min.

Na zakończenie odbyły się zawody w piłce wodnej pomiędzy **Bytomiem a Katowicami.**

Bytom był reprezentowany w całości przez Polonię, Katowice zaś przez Pogoń. Te dwa kluby miały ze sobą stare porachunki. Ubiegłego roku grali ze soba dwa razy. Raz wygrała Pogoń drugi zaś raz Polonia.

Po ładnej, zaciętej i emocjonującej grze wygrał Bytom w stosunku 2:1 (0:0). Bramki dla Bytomia zdobyli: Klimko i Zemyr, dla Katowic Dudkowiak

Katowice. (RAD) Po ostatniej niedzieli rozgrywek o puchar Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych (ZPMN) tabela pierwszej i drugiej grupy przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Walcownia Dziedzice	1	2	5:1
2) Baildon Katowice	2	2	13:2
3) HKS Szopienice	1	2	2:1
4) Siemianowiczanka	1	0	1:5
5) HKS Katowice II	1	0	0:12

GRUPA II-GA

1) RKS Łagiewniki	2	4	4:2
2) RKS Batory	1	2	3:1
3) Huta Pokój N. Bytom	2	2	4:3
4) Polonia Piekary	1	0	1:3
5) TS Orzeł Brzeziny Śl.	2	0	2:5

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE ŻEŃSKIEJ

OBROŃCA TYTUŁU WARTA POZNAŃ NIE STAWIŁA SIĘ W SOPOCIE

Sopot. (tel.) W ub. piątek. sobotę i niedzielę odbyły się w **Sopocie** na hali gimnazjum kupieckiego drugie po wojnie mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej. Na starcie stanęło 8 drużyn. **Zeszłoroczny mistrz Polski Warta nie bronił zdobytego tytułu i w Sopocie się nie zjawił.**

Mistrzostwa wykazały na ogół poprawę poziomu u poszczególnych drużyny. Zawody wzbudziły w sportowo wyrobionym Sopocie wielkie zainteresowania i hala każdego dnia wypełniona była po brzegi.

Mistrzostwo Polski zdobyły warszawskie akademiczki od lat przodujące w kraju w tej dziedzinie sportu. Na drugim miejscu uplasowała się **Wisła** która spotkanie finałowe z AZS-em przegrała po zażartej trzechsetowej walce

Biorące udział w mistrzostwach drużyny podzielone zostały na dwie grupy w których przeprowadzono rozgrywki kwalifikacyjne. Dwie najlepsze z każdej grupy weszły do finału, a reszta walczyła o dalsze miejsca.

W grupie I znalazły się: Wisła Kraków, Pomorzanin Toruń, HKS Łódź i Radomskie Koło Sportowe

W grupie II: AZS Warszawa. Lublinianka. Lechia Gdańsk i KKS Olsztyn.

Poszczególne dni rozgrywek przyniosły nast rezultaty.

Piątek:

GRUPA I

KKS Pomorzanin — HKS Łódź 2:0 (15:13. 15:12). Wisła Kraków — RKS Radom 2:0 (15:3. 15:11).

GRUPA II

Lechia Gdańsk—KKS Olsztyn 2:0 (18:16. 15:1). AZS Warszawa — Lublinianka 2:1 (15:4, 8:15. 15:13)

Sobota.

GRUPA I

RKS — HKS 2:1 (15:8. 8:15, 15:13) Wisła — Pomorzanin 2:1 (10:15 15:9 15:6) Wisła — HKS 2:0 (15:3. 15:5) Pomorzanin — RKS 2:0 (15:9. 15:10.)

W grupie I na pierwszym miejscu uplasowała się w rozgrywkach eliminacyjnych drużyna Wisły krakowskiej z 3-ma punktami i stosunkiem setów 6:1 2) Pomorzanin 2 pkt — 5:2 3) RKS Radom 1 pkt. — 2:5, 4) HKS o pkt 1—6.

GRUPA II

AZS — KKS 2:0 (15:0, 15:2), Lublinianka — Lechia 2:0 (15:2), 15:13) Lublinianka — KKS Olsztyn 2:0 (15:7, 15:11), AZS Lechia 2:0 (15:4, 15:5).

W grupie II pierwsze miejsce zajął AZS Warszawa 3 pkt — 6:1, 2) Lublinianka 2 pkt —5:2, 3) Lechia 1 pkt — 2:3. 4) KKS Olsztyn o pkt. 0:6.

W niedzielę odbyły się spotkania finałowe w których zmierzyły się Wisła z Lublinianką i AZS z Pomorzninem, oraz w decydującym spotkaniu AZS z Wisłą. Wyniki spotkań kwalifikacyjnych w odniesieniu do tych drużyn które grały, w grupach eliminacyjnych ze sobą i znalazły się w finałach zostały zaliczone.

W pierwszym spotkaniu zmierzyły się **Wisła — Lublinianka** 2:0 (15:10, 15:10).

Gra była wyrównana Wisła w decydujących momentach dzięki doskonałym ściętym Jelonkowej i Ditkowskiej zdołała zapewnić sobie zwycięstwo.

HKS — LECHIA 2:1 (7:15, 15:7, 16.14)

W meczu o 5—8 miejsce najsympatyczniejsza drużyna mistrzostw Harcerski Klub Sportowy z Łodzi wygrał po zaciętej walce z Lechią.

AZS — POMORZANIN 2:0 (15:11, 15:4)

W drugim meczu puli finałowej siatkarki AZS-u pokonały z łatwością mistrza Pomorza.

RADOMSKI KLUB SPORTOWY — LECHIA GDAŃSK 2:0 (15:3, 15:2)

RKS — KKS OLSZTYN 2:0 (15:0, 15:7)

HKS ŁÓDŹ — KKS OLSZTYN 2:1 (15.4. 13:15, 15:6)

POMORZANIN TORUŃ — LUBLINIANKA 2:1 (15:12. 12:15, 15:2)

W meczu o 3 i 4 miejsce Pomorzanin pokonał Lubliniankę. Po wyrównanej i zaciętej grze w pierwszych dwuch setach w trzecim Lublinianka załamała się oddając go prawie bez walki.

AZS WARSZAWA — WISŁA KRAKÓW 2:1 (15.9, 14:16, 15:13)

W decydującej walce o tytuł zmierzyły się drużyny AZS-u i Wisły. Do spotkania tego drużyny wystąpiły w nast. składach:

AZS: Pruszczyńska, Werececka, Brogulska, Jaźnicka-Kamecka, Englisz, Krawczyk.

Wisła: Jelonkówna, Domasikówna, Gładyszówna, Rokówna, Ditkowska, Gronusiówna.

W pierwszym secie zdecydowaną przewagę miał AZS Także **w drugim secie** akademiczki górowały nad Wisłą i miały 4 meczbole, których nie potrafiły wykorzystać i w rezultacie seta przegrały. **W trzecim secie** wywiązała się zażarta walka. której rezultat do ostatniej chwili był niepewny. AZS dzięki większej rutynie i zgraniu wyszedł z walki zwycięsko zajmując w rezultacie pierwsze miejsce i zdobywając mistrzostwo Polski. W drużynie akademiczek najlepiej zagrała Brustowska.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1) AZS Warszawa 3 pkt 6:1; 2) Wisła Kraków 2 pkt 5:3; 3) Pomorzanin 1 pkt 3:5: 4) Lublinianka 0 pkt 2:6: 5) RKS Radom; 6) HKS Łódź: 7) Lechia Gdańsk; 8) KKS Olsztyn.

STASIAK I OLEJNIK

WYKAZALI SŁABĄ FORMĘ W MECZU HCP - ŁKS 5:11

STASIAK Z TRUDEM ZREMISOWAŁ OLEJNIK NIEPRZEKONYWUJĄCO WYGRAŁ

Poznań. Pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie odbyło się w stolicy Wielkopolski między wicemistrzem okręgu drużyną HCP i ŁKS-em Łódź. Spragniona dobrego boksu publiczność poznańska, która w ilości 3000 zapełniła salę stołówki HCP zawiodła się nieco w swoich oczekiwaniach. **Mecz stał na przeciętnym poziomie. Ani bokserzy ŁKS-u, ani HCP nie zaprezentowali zbyt wysokiego kunsztu i nadzwyczajnej formy.** Jedynie Marcinkowski z ŁKS-u i Degorski z HCP byli bokserami zasługującymi na uznanie i wykazali bardzo dobrą formę. **Bardzo słabo wypadł Stasiak w wadze muszej**, który w niczym nie przypomina boksera, który w roku ub. zdobył tytuł mistrza Polski. **Bardzo słabo walczył także Olejnik wykazujący kompletny brak kondycji.**

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Stasiak (ŁKS) z trudem jedynie uzyskał wynik remisowy w spotkaniu z Frąckowiakiem (HCP). Począwszy od drugiej rundy przewagę miał Frąckowiak, toteż werdykt sędziowski uważać można za krzywdzący dla boksera poznańskiego.

Waga kogucia: Pawlak (ŁKS) wygrał zdecydowanie na punkty z Balwierzem (HCP) mając wyraźną przewagę przez wszystkie trzy rundy.

Waga piórkowa: Marcinkowski (ŁKS) zremisował po najpiękniejszej walce dnia z Rożkiem (HCP). Tym razem lekką przewagę miał Marcinkowski i raczej jemu należało się zwycięswo punktowe.

Waga lekka: Kierus (ŁKS) najmłodszy i najsłabszy zawodnik ósemki łódzkiej przegrał wysoko na punkty z doskonale dysponowanym Degorskim)HCP).

Waga półśrednia: Olejnik (ŁKS) wygrał nieprzekonywująco z Borowiczem (HCP) który przez cały przeciąg spotkania stawił zacięty opór, a w ostatniej rundzie uzyskał nawet lekką przewagę.

Waga średnia: Pisarski (ŁKS) posłał po krótkiej wymianie ciosów Wiecława (HCP) na deski i wygrał przez ko.

Waga półciężka: Zylis (ŁKS) zremisował z Krauzem (HCP). Bokser HCP był lepszy od swojego przeciwnika i zasługiwał na zwycięstwo.

Waga ciężka: Niewadził (ŁKS) wygrał na punkty z Cwojdzińskim (HCP) Niewadził przez całą pierwszą rundę i początek drugiej miał wielką przewagę; w ferworze walki doznał on jednak kontuzji, łuku brwiowego i sędziowie przerwali walkę ogłaszając go zwycięzcą na podstawie przebiegu spotkania do chwili kontuzji

Zawody prowadził w ringu p Landredev na punkty sędziowali Sikorski, Kugacz i Gruszczyński.

ŁKS WYGRAŁ z LEGIĄ 2:0

HOKEIŚCI WARSZAWSCY ZAGRALI W STOLICY SŁABIEJ NIŻ W ŁODZI

LEGIA WARSZAWA — ŁKS ŁÓDŹ 0:2 (0:1, 0:1. 0:0)

Warszawa. Rewanżowe spotkanie między warszawską Legią i łódzkim ŁKS-em wzbudziło w całej Polsce znaczne zainteresowanie. Zeszłoroczny wicemistrz Polski odniósł w Łodzi niezbyt przekonywujące zwycięstwo. Naogół spodziewano się, że Legia u siebie w domu potrafi nadrobić utratę jednej bramki w pierwszym spotkaniu i wygra ew. spotkanie w takim stosunku. który zapewni jej wejście do finałów. **Tymczasem w Warszawie ŁKS odniósł bardziej przekonywujące zwycięstwo jak na własnym lodowisku.**

Legia zagrała tym razem bardzo słabo: najlepszym jej graczem był **Dolewski**, który jednak sam nie potrafił wygrać meczu z zespołem wyrównanym i mającym mniej słabych punktów niż jego drużyna.

ŁKS miał swoich najlepszych graczy w bramkarzu Makutynowiczu który obronił szereg niebezpiecznych strzałów, oraz w Czyzewskim i Królu. Obrona Werner. Metternych była twarda i trudna do przejścia Szkoda jedynie że obydwaj zagrali brutalnie

Do meczu powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach.

ŁKS: Makutynowicz, Werner. Metternich, Czyżewski, Kelm, Głowacki Staniszewski, Łapiński.

Legia: Przezdziecki II. Bielawski Czarnik, Kopczyński. Dolewski, Świcarz, Ślusarczyk. Naciązek.

Pierwsze minuty upływały przy nieciekawej grze. która nie przyniosła wyraźnej przewagi żadnej z drużyn. Na jedną minutę przed końcem tercji ŁKS zdobył prowadzenie ze strzału Króla.

W drugiej tercji Legia początkowo przeważa i Dolewski przeprowadza szereg groźnych wypadów strzały jego jednak stają się łupem Makutynowicza. ŁKS przez Czyżewskiego zdołał w tej części gry zdobyć jeszcze jedną bramkę.

W ostatniej tercji gra stała się bardzo nierwowa. ŁKS dążył do utrzymania wyniku i obrona jego zagrywała brutalnie tak Werner jak i Metternich często emigrowali za bande na minuty karne.

W sumie uważać można zwycięstwo ŁKS za zasłużone, ponieważ przedstawiał drużynę lepiej zgraną i bardziej wyrównaną W Legii zawiódł tym razem Świcarz na którym rwało się szereg akcji. Mecz prowadził doskonale Wacław Kuchar i mgr. Trytko. Widzów około 2000.

Wydaje: Literatura Polska Katowice. Adres Redakcji: Katowice Sobieskiego 11 p. 24 tel. 33403-04.
R — 20-184.

JOE LOUIS

OŚM RUND WALKI NASZEGO STULECIA

ZWYCIĘŻAM JIMA BRADDOCKA

I ZDOBYWAM UPRAGNIONY TYTUŁ

JESZCZE przed moją walką z Pastorem, gdy Liga Antyhitlerowska ostrzegła Mike Jacobsa że zbojkotuje spotkanie Maxa Schmelinga z Jamesem J. Braddockiem, moje szanse zaatakowania tytułu mistrza polepszały się coraz bardziej.

O tym tytule marzyłem od chwili, gdy przeszedłem na zawodostwo. Byłbym najszczęśliwszym chyba chłopcem w Ameryce, gdybym został championem świata w wadze ciężkiej. Już od dłuższego czasu moi towarzysze nazywali mnie „Champem" (Czemp). Chciałem właśnie, by ten przydomek stał się prawdą.

Na początku lutego 1937 roku dowiedziałem się, że to co nazywano „walką stulecia", przygotowuje się i że moje spotkanie z Braddockiem o tytuł mistrza odbędzie się w czerwcu w Chicago. W tym czasie organizatorzy z Madison Square Garden ciągle jeszcze twierdzili, że kontrakt ich na walkę Braddock — Schmeling na 3 czerwiec w Long Island przeszkodzi mi w spotkaniu się z Braddockiem w czerwcu. Wierzyłem jednak, że moi menażerowie jakoś wykręcą wszystko pomyślnie i tak też się stało.

Ostatecznie usunięto prawne przeszkody, i droga była wolna do meczu z Braddockiem. Miał on odbyć się 22 czerwca w Comiskey - Park w Chicago. **Blackburn przypomniał mi, że to było właśnie „TO", ta ogromna szansa, na którą czekaliśmy. Należało być bardziej niż kiedykolwiek przed tym gotowym.**

NA POCZĄTKU maja pojechaliśmy do Kenoshi do obozu treningowego. Pamiętam, jak 13 maja w 23-letną rocznicę moich urodzin mój kucharz Bill Bottoms z Chicago upiekł mi wspaniały urodzinowy tort. Bottoms gotował doskonale zawsze, ale tym razem było to coś specjalnego. Dlatego zjadłem dwie porcje tortu i lodów. Wiedziałem, że mi to dobrze zrobi. Musiałem przecież trenować dziennie 10 mil. i nie chciałem być ślamazarą.

Ważyłem 202 funty, gdy dostałem się do obozu. Doszliśmy do przekonania z Blackburnem, że waga około 100 kg będzie najodpowiedniejsza. Nasz program obozowy był ścisły. Każdy brał trening na serio. Wstawałem codziennie o 5-tej godzinie rano. Po tym biegłem od 8 do 10 mil na szosie z Blackburnem i Cralem Nelsonem, moim przybocznym strażnikiem, jadącymi samochodem. Po powrocie do domu, spałem zwykle do 10,30. Następnym punktem programu było śniadanie, zawierające sok pomarańczowy, śliwki, kotlety baranie, czasem kawę. Piłem masę wody. Po posiłku wypoczywałem do południa. Wczesnym popołudniem szliśmy na ring na świeżym powietrzu, rozpoczynałem treningi bokserskie o 2-giej godzinie. Po ćwiczeniach trenowałem na worku i odbywałem treningi gimnastyczne. Potem szedłem pod tusz.

O 5-tej punktualnie jedliśmy obiad — mięso, świeże ryby, jarzyny i lody śmietankowe. Po tym znowu odpoczynek. Później graliśmy w karty albo w badminton. Ale już o 9-tej padał sygnał, „zgasić światła" i wszystko szło do łóżka.

Naszym sparmatom płaciliśmy w tym czasie 25 dolarów za rundę. Ale też zdobywali swe pieniądze ciężko. Nie było wtedy zabawy na ringu. Wszyscy oni byli dobrymi, twardymi chłopcami. **Właśnie z nimi chciałem trenować, ponieważ także na treningu bokser nie powinien ani prosić, ani dawać żadnego pardonu.**

PLANOWALIŚMY 19 treningów bokserskich, poza tym ćwiczenia i bieg szosowy codziennie. Nigdy też tego nie zaniedbałem. Jeszcze przed obozem w Kanosh ćwiczyłem biegi w Stevensville. Dwa tygodnie, spędzone tam „ściągnęły mnie" do 202 funtów i nie miałem już daleko do przepisowej wagi 200 funtów.

W pierwszym treningu przeszedłem 5 szybkich rund z pięcioma sparmatami, każdy po jednej rundzie. Pracowałem nad ciosami z lewej w szczękę blokowaniem i uderzeniami prawą. W ostatniej rundzie mój sparmat Harris, który ważył 260 funtów, zaatakował tak jakby próbował mnie znokautować. Stawiłem czoło szarży twardą lewą, zachwiał się, ale zamierzał ruszyć znowu do ataku. Blackburn jednak ogłosił koniec rundy.

Tuż za naszym obozem w Kancshe znajdowała się fabryka materaców Simmonsa. **Wiele razy w moich snach widziałem, jak Braddock osuwa się na jeden z tych materaców, zwanych „wypoczynkiem dla piękności", po moim ciosie prawą.**

WRESZCIE nadszedł ranek 22 czerwca i pojechaliśmy do Chicago dla zważenia. Prawie 50.000 widzów zapełniło tego wieczoru Comiskey Park. Braddock był popularnym championem i ja sam bardzo go lubiłem, ale mitrzostwo świata w wadze ciężkiej było wtedy stawką, więc...

Miała to być pierwsza walka o tytuł mistrza w Chicago od 10-ciu lat. We wrześniu 1927 roku Gene Tunney ryzykował swój tytuł mistrza w spotkaniu z ex-championem i wyzywającym Jack Dempseyem. Była to straszliwa walka z „długim liczeniem", i z Tunneyem na deskach i Dempseyem stojącym nad nim.

Kibice ciągle jeszcze mówili o tej walce, o walce, która była jedną z najgorszych w historii ringu. Czy też mój mecz będzie taki sam? Muszę pamiętać, by nie robić żadnych błędów i nie łamać żadnych zasad.

Było dla mnie jasnym, że człowiek walczy o to co lubi i co chce utrzymać. Wyobrażałem sobie, że będzie to ciężka walka, ale byłem gotowy dać z siebie wszystko.

Myślałem o tym, gdy szliśmy ku ringowi. „Chappie" udzielił mi wskazówek już w garderobie i na ringu zajął się przede wszystkim rękawicami, masażem moich ramion, karku i doglądnięciem, czy wszystko jest w porządku.

Blackburn osrzegł mnie, że Braddock jest dobrym bokserem i dobrze trafia. „Chappie" jak zawsze miał rację. Powiedział mi:

„**Pilnuj się Joe! On będzie starał się „wypunktować" Ciebie. Nie pozwól mu. Bądź gotów, gdy odsłoni się pamiętaj, że mamy zabrać tytuł do domu".**

PRZYRZEKŁEM Blackburnowi, że będę walczył przez cały czas. Wtem odezwał się gong i posunąłem się ku środkowi ringu.

Braddock musiał chyba wyobrażać sobie, że ciągle jeszcze jestem „suckerem" jeżeli chodzi o moją pracę, ponieważ po kilku sekundach wyrzucił do uderzenia właśnie prawą rękę. Uchyliłem się w sam czas i skontrowałem lewą w szczękę. Braddock cofnął się o krok do tyłu, ale w mgnienia oka znowu ruszył do przodu i wymierzył jeszcze raz uderzenie prawą, i znowu... chybił

Wreszcie uplasowałem „ładną prawą". **Braddock odpowiedział błyskawicznie. Trafił mnie w szczękę i upadłem. Skoczyłem na nogi, nim sędzia zdążył powiedzieć „raz". Braddock zatakował gradem prawych i lewych, przypierając mnie do sznurów. Rozległ się gong.**

W drugiej rundzie Jim ruszył szybko do zwarcia. Przypuszczalnie myślał, że jestem oszołomiony. Przypuścił nowy atak w kierunku mojej głowy i korpusu. Ale gdy minęła połowa rundy zobaczyłem „dziurę" i uderzyłem prawą. **Poprawiłem dwoma lewymi i znowu prawą. Braddock zaczął słabnąć, jednak nacierał odważnie, zadając dzikie ciosy.**

Przejąłem prowadzenie w trzeciej rundzie, trafiając Braddocka silnymi szczękowymi. Potem „rąbnąłem" go w głowę dwukrotnie prawą. Jim, jakby otrząsnął ciosy i odpowiedział prawą w okolicę mojego serca. Startowałem znowu do natarcia lewymi. Jeden cios rozciął Braddockowi wargę. Zaczął krwawić. Tuż przed czwartą rundą udało mi się ulokować jeszcze jedno dobre uderzenie prawą. Ale „czemp" nie poddawał się.

Jeszcze ciągle w nastroju walecznym, Braddock runął na mnie w piątej. **Jego lewa wylądowała na moim nosie, puszczając krew. Odpierałem jego ataki lewymi. Zasłaniał się jednak bezbłędnie, że nie mogłem uzyskać trafienia prawą w całej rundzie.**

Nastąpiła szósta runda i Braddock znowu ruszył do ataku, rozpoczynając z rozmachem prawą. Nie trafił. Kontrowałem twardymi uderzeniami w szczękę. Potem puściłem kilka prawych. **Zauważyłem nagle, że z rozciętej lewej brwi Braddocka płynie krew.**

I w siódmej Braddock znowu wyszedł pierwszy do walki. Trafił mnie lekko lewą. Rewanżowałem się ciosami z prawej. „Czemp" jeszcze ciągle okazywał chęć do zwarcia, ale można już było zorientować się, że wyraźnie słabł. Mimo to przez całą siódmą, ożywiał go dalej „duch niepoddawania się".

Gdy nadeszła ósma runda, Braddock szedł do walki na chwiejących się nogach, próbując jednak za wszelką cenę uratować swój, tak drogo okupiony tytuł. „Głasnął" mnie kilkoma prawymi i lewymi. **Wtem, w ułamku sekundy, gdy opuścił swą gardę, ujrzałem MOJĄ WIELKĄ SZANSĘ. Zebrałem się w sobie i całą wagą mojego ciała z rozmachem zadałem cios prawą. Uderzenie wylądowało z głuchym trzaskiem na szczęce „Czempa". RUNĄŁ TWARZĄ NA ZIEMIĘ.** Sędzia Thomas wiedział, nim nawet zaczął liczyć, że to był KONIEC.

Braddock był jednym z najdzielniejszych przeciwników, z którymi kiedykolwiek zmierzyłem się. Nie chciałem go masakrować więcej, niż potrzeba. Dlatego wolałem się nastawić i raczej czekać na okazję do jednego, kończącego uderzenia.

Byłem naturalnie ogromnie dumny ze zdobycia mistrzostwa świata. **Widziałem jak przyjaciele święcili mój triumf, ale coś wewnątrz mówiło mi, że nie będę mógł czuć się jak prawdziwy mistrz, dopóki nie rozprawię się z Maxem Schmelin-**

JANEK WALCZAK

MIAŁ WIELKĄ SZANSĘ ZOSTAĆ MISTRZEM FRANCJI W. PÓŁŚREDNIEJ ALE PRZEGRAŁ Z VILLEMAINEM

Paryż. (tel. wł.) W ub. środę 8 bm. wPałacu Sportowym w Paryżu odbyło się spotkanie boksreskie o tytuł mistrza Francji w wadze półśredniej pomiędzy mistrzem Francji Robertem Villemain a Polakiem Janem Walczakiem. W spotkaniu tym Villemain bronił swego mistrzowskiego tytułu.

W obecności 15,000 widzów Villemain pokonał na punkty Polaka, po 12-rundowej walce.

Walczak prowadził na punkty do trzeciej rundy, w której Villemain rozkrwawił mu dawną ranę na prawym policzku. Ciągłe chronienie kontuzjowanego miejsca, odebrało Walczakowi w dalszej walce szanse na zwycięstwo.

Robert Villemain karierę swoją rozpoczął jako amator z doskonałymi wynikami. Na stoczonych w okresie amatorstwa 113 walk, jedynie 3 przegrał i 10 zremisował, wszystkie pozostałe zakończyły się zwycięstwem

Po przejściu na zawodostwo w roku 1944 Villemain do roku 1946 rozstrzygnął 17 spotkań nie przegrywając ani jednego

Jan Walczak jest jak wiadomo Polakiem z Wychodźtwa z Noeux-les-Mines. Jego błyskotliwa kariera bokserska rozpoczęła się w roku 1943. Na stoczonych do dnia dzisiejszego 36 walk, 29 z nich wygrał, 2 zremisował i 5 przegrał. Do 46 roku na stoczonych 26 spotkań nie miał ani jednego przegranego. Dopiero w 46 roku przegrał dwa razy z Kouidri i raz z Danahar. Obecnie Walczak nie znajdował się w zbyt dobrej formie, toteż jego porażka nie stanowiła wielkiej niespodzianki dla Polaków we Francji.

Po zwycięstwie nad Walczakiem, Villemain spotka się z mistrzem Anglii Erne Roderickiem w walce o tytuł mistrza Europy.

CERDAN WALCZY Z HAWKINSEM O MISTRZOSTWO EUROPY

Paryż. (obsł. własna) Francuska Federacja Bokserska otrzymała w dniu 3 bm telegram od ofacjalnych czynników bokserskich Anglii odnośnie spotkania Cerdan — Hawkins o tytuł mistrza Europy w wadze średniej

Spotkanie odbędzie się dnia 19 bm. przypuszczalnie w Palais de Exposition w Paryżu

Opinia sportowa Francji spodziewa się na ogół łatwego zwycięstwa mistrza Francji. Jako mistrz Europy Cerdan uda się powtórnie do USA by walczyć o tytuł mistrza świata.

SZERMIERZE W.P.

WYJECHALI DO BADEN-BADEN

Warszawa. W sobotę wyjechała z Warszawy **do Baden - Baden** szermiercza reprezentacja WP na międzyaliancki mistrzostwa szermiercze które rozpoczynają się 14 bm.

Skład drużyny polskiej przedstawia się następująco: mjr. Szempliński, mjr. Brzezicki, por. Fokt, por. Banaś, por. Nawrocki i chorąży Buczak. Kapitanem drużyny jest mjr. Brzezicki, kierownikiem ekspedycji zaś — mjr. Gęsior.

W mistrzostwach wezmą udział następujące państwa: Francja, Anglia, USA, Czechosłowacja, Belgia, Holandia, Norwegia, Luxemburg, Grecja i Dania.

Po mistrzostwach przewidziany jest start drużyny polskiej we Francji, w Paryżu.

LECHIA 3-CIM FINALISTĄ

MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

PO ZWYCIESTWIE NAD TORUNSKIM POMORZANINEM 1:0

POMORZANIN — LECHIA
0 : 1 (0:0, 0:1, 0:0)

Poznań, (tel. wł.) Decydujące zawody o wejście do finałowych tegorocznych mistrzostw Polski w hokeju pomiędzy Pomorzaninem z Torunia i Lechią z Poznania niebywałe zainteresowanie. Zawodom przyglądało się około 3.000 widzów.

Mecz odbył się w ciężkich warunkach atmosferycznych, w ciągu nocy padał obfity śnieg. Zawody rozpoczęły się ze znacznym opóźnieniem, gdyż musiano zmiatać grubą warstwę śniegu a ponadto oczekiwano też bezskutecznie przybycia wyznaczonych przez PZHL sędziów z Krakowa. Za zgodą obydwu drużyn zawody prowadził ob. Kowalski z Torunia i Paczkowski z Poznania.

Przyznać trzeba że zwycięstwo Lechii było zasłużone i wypaść mogła nawet wyżej, gdyby brak dyspozycji strzałowej w ataku Lechii, która jako całość zespołowo grała lepiej od swego przeciwnika przez 2 trzecie meczu miała więcej z gry. — W Pomorzaninie najlepszym i jedynie wartościowym zawodnikiem był **Osmański, tak że Lechii wystarczyło zablokować jedynie tego gracza, aby unicestwić wszystkie akcje Pomorzanina.**

Składy drużyn (Pomorzanin): Krek, Wilczyński, Zieliński, Głowiński, Osmański, Kucharski, Dybowski, Hofmotl, Hejnowicz, Hirsz, Garstecki.

Lechia wystąpiła w swym normalnym składzie z Kasprzakiem w obronie, jedynie bez Urbańskiego Zenona i Lewandowskiego.

W pierwszej tercji gra wybitnie nerwowa, ze zmiennymi atakami obydwu drużyn. **W drugiej tercji** po wypadzie Kasprzaka w 11-tej minucie Urbański zdobywa jedyną i decydującą o zwycięstwie bramkę dla Lechii. Trzecia tercja a zwłaszcza ostatnie 10 minut gry upłynęło pod znakiem zdecydowanej przewagi drużyny poznańskiej. W okresie tym Kasprzak i Urbański spudłowali kilkakrotnie z najbliższej odległości.

W ostatniej tercji gra była zbyt ostra. Osmański z Pomorzanina wystawiony został na 10 minut a Dybowski na 5 minut.

LECHIA — PARTYZANT
Bydgoszcz 5 : 1 (2:0, 2:1, 1:0)

Poznań, (tel. wł.) W ub. piątek (10 bm) odbył się w Poznaniu towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Lechią i Partyzantem z Bydgoszczy. Drużyna bydgoska wystąpiła wzmocniona dwoma graczami z Brdy. **Po ładnej i żywej grze wygrała Lechia 5 : 1** zdobywając bramki ze strzału Kempfa 2, Kasprzaka, Lewandowskiego i Urbańskiego. Widzów 1500.

WMKS - 3-CIA DRUŻYNA ŚL.OZPN-U

W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

MILICJANCI ROZGROMILI W REW. MECZU POLONIĘ Z PIEKAR 5 : 1 (4:0)

Katowice Na boisku w Katowicach rozegrane zostało w niedzielę rewanżowe spotkanie kwalifikacyjne o reprezentowanie Śląska w walkach o wejście do Ligi pomiędzy katowickim WMKS-em a Poloni ąz Piekar.

Jak wiadomo, pierwsze spotkanie tych dwu drużyn rozegrane na boisku w Piekarach zakończyło się wynikiem remisowym 3:3. Tym razem szczęście uśmiechnęło się milicjantom katowickim, którzy rozgromili swego przeciwnika w stosunku 5:1, kwalifikując się tym samym do rozgrywek o wejście do ligi, które rozpoczyna się w pierwszych dniach kwietnia.

Tak więc w rozgrywkach o wejście do Ligi Śląsk reprezentowany będzie przez AKS z Chorzowa, kop. Rymer i WMKS Katowice.

Przy wyrównanej na ogół grze WMKS zdobył w pierwszej części cztery bramki. W tym okresie gry Polonia zagrała bardzo dobrze w polu, jednak atak jej zawodził stale pod bramką. Po zmianie pól Polonia posiadała nawet miejscami lekką przewagę. Winę za tak wysoką porażkę przypisać należy w pierwszym rzędzie słabo w tym dniu grającemu bramkarzowi z Poloni piekarskiej, z drugiej zaś strony środkowej trójce ataku, która nie wykorzystała szeregu dogodnych momentów podbramkowych.

Przechodząc do oceny gry poszczególnych graczy to z drużyny Milicyjnego wyróżnić należy w pierwszym rzędzie atak z Bielą i Niemczykiem na czele. Trio obronne nieco słabsze. W pomocy doskonale wypadł Kloc U pokonanych zadowolić mógł jedynie Siwy na obronie. Zawiódł zupełnie bramkarz oraz cały atak (jeżeli chodzi o grę pod bramką przeciwnika.)

Bramki dla Milicyjnego zdobyli: Wróbel 2, Mydłowiecki, Niemczyk i Placek po jednej. Honorowy punkt dla Polonii zdobył Lizurek w drugiej części gry.

BAILDON-HKS 13:3

REPR. ŚLĄSKA w W. CIĘŻKIEJ FIGIEL W SŁABEJ FORMIE

Katowice W ubiegłą sobotę 11. 1. 47 odbył się mecz bokserski w „Domu Kultury" „Huty Baildon", o drużynowe mistrzostwa Śląska w klasie B grupy I-szej.

Wyniki techniczne spotkań:

Waga musza Fojt Rudolf (B) wygrał przez v. o (brak przeciwnika).

Waga kogucia Chmiel Franciszek (B) oddał punkty z powodu nadwagi Zagrackiemu Maksymowi (Sz.) W towarzyskim spotkaniu wygrywa Chmiel

Waga piórkowa Hutka Emanuel (B) wygrał z powodu nadwagi Lorca Jerzego (Sz) w spotkaniu towarzyskim wygrywa Hutka (B) przez poddanie się Lorca (Sz.)

Waga lekka: Strzoda Sylw. (B) pokonał Górnika (Sz.)

Waga p. średnia Pawliczek Alojzy (B) wygrał wysoko na punkty z Plewniokiem (Sz).

Waga średnia: Gajos Bronisław (B) wygrał przez k. o. z Urbańczykiem (Sz)

Waga p. ciężka Badura Karol (B) wypunktował Strzewiczka (Sz)

Waga ciężka Figiel Henryk (B) zremisował z dobrze zapowiadającym się Palionem Józefem (Sz).

KATOWICE — GLIWICE 7:2

W TENISIE STOŁOWYM

Gliwice. W meczu tenisa stołowego pomiędzy repr. Katowic i Gliwic zwycięstwo odniosły Katowice w stosunku 7:2.

Zwycięstwa dla Katowic odnieśli Krause 3, Kuc i Niestrój po 2 **dla Gliwic** Metzger 2.

R. K. S. WALKA MAKOSZOWY — R. K. S. LUDWIK MIKULCZYCE 3:2 (3:0)

Makoszowy. W spotkaniu towarzyskim Walka Makoszowy odniosła zasłużone zwycięstwo nad R. K. S-em Ludwik z Mikulczyc 3:2.

Bramki dla Walki zdobyli: Wieczorek, Wiezgolik i Kasparek.

GROBLE (Kraków) — PARTYZANT (Kielce) 10:6

Kraków. (tel. wł.) W Krakowie odbyło się spotkanie bokserskie pomiędzy Groblami a Partyzantem z Kielc. Zasłużone zwycięstwo odniosły Groble w stosunku 10:6

Zawody stały na b. niskim poziomie.

Wyniki techniczne meczu przedstawiały się następująco:

Waga papierowa: Janicki (G) po wspaniałniejszej walce dnia przegrał Czwartoszą (P).

Waga musza: Nowacki (G) przegrał z Krzysztofkiem (P).

Waga kogucia: Nowacki II (G) wygrał na punkty z Baranem I-szym (P).

Waga piórkowa: Kotlarz (G) zwyciężył Dudka (P) w kierwszej rundzie przez k.o.

Waga lekka: Piszczek (G) wygrał w III-ciej rundzie przez k.o. z Cykulskim (P).

Waga półśrednia: Radłowski (G) zwyciężył na punkty Karasowa (P).

Waga średnia: Paluch (G) uległ na punkty Baranowi II (P).

Waga półciężka: Pieniążek (G) zwyciężył na punkty Kurka (P).

Z NOTATNIKA PIĘŚCIARZA

★ **Krauze,** utalentowany zawodnik szamotulski, który walcząc w wadze półciężkiej na meczu Poznań-Śląsk pokonał Skwarę zasilił szeregi drużyny HCP.

★ **„Warta"** uzyskała zezwolenie na rozgrywanie spotkań bokserskich o drużynowe mistrzostwo Polski w wielkiej remizie tramwajowej przy ul. Palacza, gdzie swego czasu znajdowały się obszerne garaże Auto-Ruchu. Hala ta może pomieścić 5.000 widzów.

★ **PZB na swym ostatnim posiedzeniu przyjął** na członków następujące kluby: RKS Papiernia - Czestochowa, Wojew. KS Partyzant - Kielce, OMTUT - Przebój - Jelenia Góra, OMTUT - Poznań. KKS - Gniezno, RKS Torpedo - Nowogard. Rzemieślniczy KS - Jarosław, Tramwajowy KS Piast - Szczecin, „Sparta" - Bobrek Bytomski i Milicyjny KS Starogard.

★ **Ilość klubów wzgl. sekcyj bokserskich** wzrasta ustawicznie, co najwymowniej świadczy o popularności sportu bokserskiego w Polsce. **W chwili obecnej ilość klubów zrzeszonych w PZB przekroczyła 150.**

★ **Za brak wszelkiej aktywności** sportowej PZB postanowił skreślić z listy członków: „Zryw" - Włocławek, Grudziądzki KS i ZWM - Grudziądz. W stosunku do kilku dalszych klubów decyzja została narazie wstrzymana.

★ **PZB na swym ostatnim posiedzeniu** uznał, że jako międzymiastowe spotkanie należy traktować jedynie mecze pomiędzy miastami dwóch obcych okręgów, na które zgodnie z przepisami PZB odnośne okręgi aranżujące spotkania muszą uzyskać zezwolenie Związku.

Na spotkanie n. p. Warszawa — Radom. Poznań — Gniezno, Pomorze — Toruń. Chorzów — Katowice nie jest wymagane zezwolenie, gdyż miasta te leżą w obębie jednego OZB.

★ **Swego czasu Szwedzki Związek Bokserski ofiarował PZB 8 par rękawic i 8 par bucików sportowych** o czym zresztą swego czasu donosiliśmy Szwedzi przesyłkę tą wysłali, na co zresztą mają pokwitowanie Niestety przesyłka ta do Polskiego Związku, obecnie po upływie około czterech miesięcy jeszcze nie doszła jak również nie wróciła do nadawcy.

Szwedzki Związek Bokserski postanowił sprawę tą zbadać. Niezależnie od tego podczas bytności naszych pięściarzy w stolicy Szwecji. Szwedzki Związek Bokserski ofiarował PZB 8 p.. rękawic oraz 4 pary bucików dla zawodników, którzy mieli je najmocniej sfatygowane. Tak się zdarzyło, że otrzymali je wszyscy zwcięzcy polscy zawodnicy: **Grzywocz, Sowiński, Olejnik i Kolczyński.**

★ **PUWF zamierza w porozumieniu z PZL zamówić większą ilość ringów bokserskich,** które rozdzielonoby na poszczególne ośrodki. Ringi mają być w dwóch wykonaniach Jest to pierwszy poważniejszy krok do umasowienia boksu, który w szkołach i wojsku ma być uprawiany przymusowo.

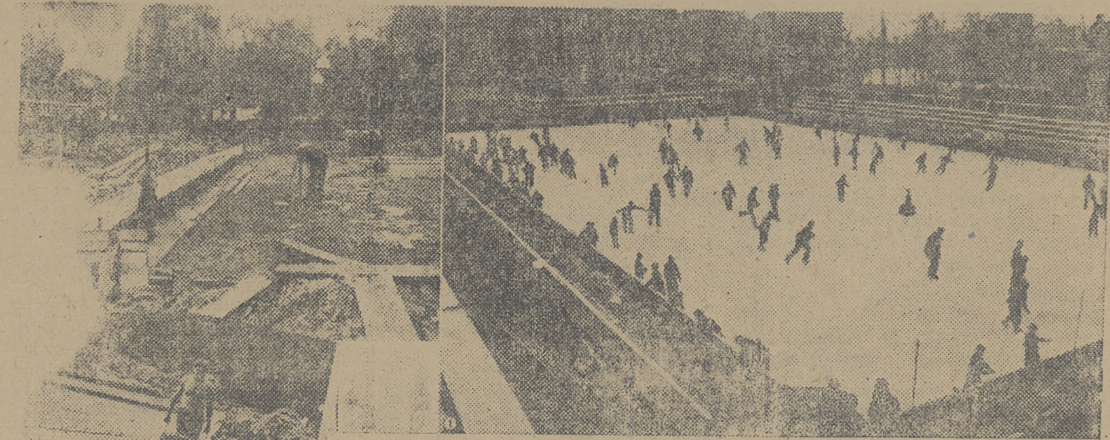
DRUGA PORAŻKA KLADNA W TURCJI

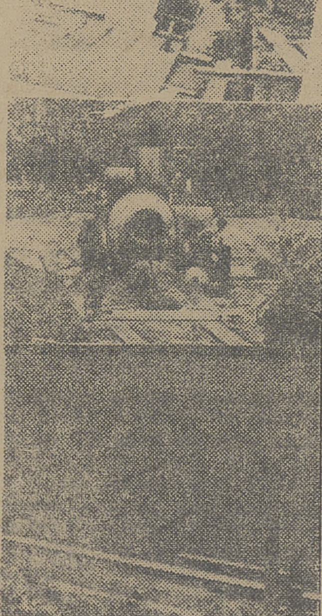
Ankara. Znana czeska drużyna ligowa — Kladno — która jak już podawaliśmy, bawi na tournee w Turcji, po dwóch kolejnych zwycięstwach odniosła na odmianę dwie porażki, a mianowicie z Galatą Serai Kladno przegrała 1:2, zaś z jedną z najlepszych drużyn tureckich Fener Bagche poniosła porażkę aż 0:4 (0:2).

SZTUCZNY TOR W PRZECIĄGU 5-ciu MIESIĘCY WYBUDOWALI CZESI W BUDZIEJOWICACH

TAM GDZIE TRENOWAĆ BĘDĄ HOKEIŚCI POLSCY

DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA





Budziejowice. Jak wiadomo w dniu 1-go lutego wyjedzie do czeskich Budziejowic hokejowa reprezentacja Polski, która na tamtejszym sztucznym lodowisku przygotowywać się będzie do mistrzostw hokejowych świata.

Budziejowicki sztuczny tor powstał na kortach byłego niemieckiego klubu tenisowego w tak zwanym Hajeczku w rekordowym czasie — 5-ciu miesięcy.

W pierwszych dniach po zakończeniu wojny w Budziejowicach zawiązała się spółdzielnia, która postawiła sobie za cel wybudowanie sztucznego lodowiska. Spółdzielnia po załatwieniu wszystkich formalności uzyskała od swych udziałowców pokaźny kapitał zakładowy bo aż milion siedemset tysięcy koron czeskich. Niestety w dniu 1-go listopada 1945 nastąpiła w Czechosłowacji zmiana waluty, a cały kapitał spółdzielni został zablokowany. Dopiero po pewnym czasie dzięki zrozumieniu czynników rządowych kapitał ten „wzrósł" **do 25.000 koron(!!!)**

Z tym właśnie kapitałem przystąpiono latem 1946 roku do budowy sztucznego lodowiska a 28-go października oddano je już do użytku sportowców.

Koszta ogólne budowy wyniosły 5 milionów koron: z sumy tej 3 miliony kosztują maszyny do zamrażania lodu wyprodukowane przez fabrykę maszyn (Zbrojówka) w Brnie, resztę pieniędzy pochłonęły roboty terenowe i materiał.

Sztuczny tor budziejowicki nie posiada narazie trybun lecz w najbliższym czasie zostaną one wybudowane. Znajdą w nich pomieszczenie wszystkie związki sportowe południowych Czech. Obok sztucznego toru projektowane jest również wybudowanie w bieżącym roku krytej pływalni.

Warto zaznaczyć, że sztuczny tor w Budziejowicach **wybudowany został dzięki ofiarnej pracy specjalnych brygad roboczych złożonych z członków klubu AC Stadion Budziejowice,** żadna bowiem z firm czeskich nie mogła dostarczyć odpowiedniej ilości pracowników. **Brygada robocza AC Stadion potrafiła** (podamy tylko dla przykładu) **w przeciągu dwu dni: soboty i niedzieli wydobyć, nałożyć na wagony i załadować z wagonów 170 ton piasku** (10 pełnych wagonów) potrzebnego jako podkładu pod płytę betonową lodowiska.

MISTRZEM HOKEJOWYM ŚWIATA

W RB. POZOSTANIE ANGLIA

twierdzi kpt. druż. Brighton Tigers — Bob Lee

Praga (tel.). Jak już podawaliśmy, w Czechosłowacji bawi obecnie angielska drużyna hokejowa **Brighton Tigers.** Naszemu korespondentowi praskiemu udało się przeprowadzić krótki wywiad na temat szans poszczególnych państw w tegorocznych mistrzostwach świata, z najlepszym graczem a zarazem kapitanem drużyny Brighton-Tigers — Bob Lee.

Posłuchajcie więc co mówi Lee:

— Z pobytu naszej drużyny na tournee w Czechosłowacji jestem niezmiernie zadowolony. Na podstawie dotychczasowych spotkań z drużynami czeskimi muszę stwierdzić, że Czesi reprezentują najwyższą klasę hokeja światowego. Przekonany jestem, że repr. Czechosłowacji odegra na mistrzostwach świata w Pradze dużą rolę.

— Które z państw, zdaniem pana uważać należy za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrzowskiego?

— W każdym razie — mówi Lee — **tegorocznego mistrza świata w hokeju należy szukać w Europie.** Kanada weźmie udział w rozgrywkach dopiero na zimowych igrzyskach olimpijskich 1948 r., a z wyników jakie osiągnęli hokeiści USA wnioskować można, że nie reprezentują oni standartu amerykańskiego i w mistrzostwach praskich nie odegrają poważniejszej roli. **Najpoważniejszym kandydatem do tytułu jest — moim zdaniem Anglia.** Czesi, którzy mają w swym ręku atut własnego terenu oraz publiczności, a dalej... otwartego stadionu (hokeiści angielscy nie są przyzwyczajeni do ostrego zimowego powietrza, gdyż grają na krytych stadionach) — **ustępują nam mimo wszystko szybkością, techniką jazdy i zmysłem kombinacyjnym w** grze. Reprezentacja Angli składać się będzie przeważnie z zawodników klubów ligowych jak Wembley Lions, Monarchs. Harringay, Racers, Streatham. Z naszej drużyny przewidziany jest do reprezentacji jedynie Chapell.

— A jakie szanse mają inne państwa?

— Do pierwszego miejsca pretendować będą również wg. mnie — **Szwedzi** oraz ciągle jeszcze dobrzy Szwajcarzy. Zupełną niewiadomą stanowi dla mnie hokej włoski, polski i austriacki. Z tej strony oczekiwać można jakiejś niespodzianki oczywiście o ile do Pragi nie przyjadą hokeiści radzieccy, którzy zgotować mogliby niemniejszą sensację od piłkarzy Dynamo.

... Tyle BOB LEE. Czy przewidywania jego spełnią się zobaczymy w niedługim czasie.

CZECHOSŁOWACJA

USTALIŁA JUŻ SWĄ REPR. HOKEJOWĄ DRUŻYNĘ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Praga (tel. wł.). Czechosłowacki Związek Hokejowy wyznaczył już 18-tu hokeistów, którzy są przewidziani do reprezentacji na mistrzostwa świata.

Skład Czechosłowacji przedstawia się następująco: **bramkarze** — inż. Modry i Jarkowski. **obrońcy: dr. Slama, Matousz. Trousilek. Sztowik, Zabrodski I. Hajny, napastnicy: Trojak. Zabrodski II, Konopasek, Kabranow, Stibor, Miller, Rajman, Mizera, Picha i Niemiec.**

TURNIEJ PIŁKARSKI NA OLIMPIADZIE

ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH: 31. VII. – 13. VIII. 1948

Londyn. W tych dniach podano do wiadomości, że na przyszłych XIV Igrzyskach Olimpijskich jakie odbędą się w Londynie w roku 1948 odbędzie się również turniej piłkarski. **Wiadomość ta została potwierdzona przez sekretarza FIFA.**

Trzy pierwsze drużyny otrzymają złoty, srebny i bronzowy medal.

Turniej piłkarski rozpocznie się w dniu 31 lipca. Mecze eliminacyjne rozegrane zostaną w czasie od 2 do 7 sierpnia, półfinałowe spotkania odbędą się w dniach 10 i 11 sierpniapnia, zaś finałowy mecz rozegrany zostanie w dniu 13 sierpnia.

Spotkania odbywać się będą na stadionach Arsenału w Highbury, West Hamu, Tottenhamu itd.; mecz finałowy **na stadionie w Wembley.** Oczywiście w turnieju tym mogą brać udział tylko gracze amatorzy.

Dotychczas zwycięzcami Olimpijskimi byli w roku 1904 i 1912 Anglia w roku 1920 Belgia, w 1928 Urugwaj, w 1936 Włochy.

PO POGROMIE W SZWECJI

REMIS Z REPREZENT. ANGLII

USA -- ANGLIA 6:6 w HOKEJU

Londyn. Po tournee w Szwecji, amatorski amerykański zespół hokejowy występuje obecnie w Anglii.

W ub. środę rozegrał on na lodowisku Harringay Arene mecz hokejowy z reprezentacją Anglii, uzyskując wynik remisowy w stosunku 6:6.

Przeciwko drużynie amerykańskiej, która po swych występach w Szwecji rozgrywa obecnie spotkanie Szwecji rozgrywa obecnie spotkania w Anglii. drużyna angielska występuje w następującym składzie: bramkarz Simon (Streatham), **obrońcy** Arthur Green i Wilson (Wembley Lions), Duke Campbell (Harrin gZay Racers) i Hallam (Wembley Monarchs), **pierwszy atak:** Wiliamson (Streatham) Chwappell (Brighton Tigers) Oxley (Wembley Lions), i Hallam (Wembley Monarchs)e.?is **drugi atak:** Wood (Wembley Monarchs) Hayes (Streatham) Murray (Wembley Lions).

KRAMER ZWYCIĘŻA SCHRODERA

TENISIŚCI USA OPUŚCILI JUŻ AUSTRALIĘ

Melbourne. W tych dniach tenisowa reprezentacja USA która zdobyła Puchar Davisa odleciała samolotem do San Francisco. Tuż przed odjazdem Amerykanie rozegrali **kilka spotkań pokazowych w Sydney,** gdzie Kramer pokonał 6:1, 6:1, zaś para australijska Bromwich-Sidiell pokonała parę amerykańską Kramer — Schroeder 6:3, 9:7.

RUGBY ZDOBYWA FRANCJĘ

i PRZYNOSI MILIONOWE DOCHODY

Paryż (obsł. wł.). Francuskie koła sportowe komentują z ożywieniem sukcesy, jakie gra w rugby odnosi ostatnio we Francji. Rugby powoli zyskuje sobie popularność footbalu, a miarą zainteresowania publiczności są dochody z ostatnich spotkań międzynarodowych z Anglikami, kiedy to mecz **Paryż — Londyn przyniósł 900.000 franków,** a spotkanie ze Szkocją pobiło nawet i ten rekord.

Ciekawe również, że rugby jest jedyną gałęzią sportu, która nie podlega rządowym władzom wychowania fizycznego .Kluby odmówiły ostatnio przyjęcia od rządów zasiłków, chcąc zachować całkowicie wolną rękę. (B)

ARGENTYŃSCY PIŁKARZE W HISZPANII

Bilbao. Dalszy występ argentyńskiej. drużyny piłkarskiej San Lorenzo de Almagro odbył się w Hilbao, gdzie Argentyńczycy zremisowali z Athletic Clubem Bilbao 3:3 (2:1).

BARNA

PRZEGRYWA W PARYŻU

Paryż. W Paryżu zostały zakończony międzynarodowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Francji. (W poprzednim naszym numerze podawaliśmy wyniki spotkań półfinałowych).

W finałowym spotkaniu mistrz świata Węgier Barna doznał porażki z Francuzem Amourettim w stosunku 1:3 (9:21 18,21 21:16 21:23). — Amouretti zdobył w ten sposób międzynarodowe mistrzostwo Francji.

W grze mieszanej para angielska **spotkały się dwie Angielki, a mianowicie Dace i Blacbourn. Zwycięstwo odniosła Dace, bijąc Balcbourn w stosunku 3:1.**

W grzemieszanej para angielska Leach — Dace pokonała parę angielsko - węgierską Barna -- Blacbourn również 3:1.

STRZELIŁ 52 BRAMKI

W 12-STU MECZACH

Londyn (obsł. wł.) Brytyjskie piłkarstwo amatorskie, które ostatnio według zgodnej opinii znawców, poprawiło znacznie swój poziom, posiada w swoich szeregach fenomenalnego strzelca **Freda Della z Dartfordu.**

Dell, który jest z zawodu palaczem w miejscowej elektrowni gra w lidze amatorskiej Kentu.

W ostatnich **12 meczach Dell** strzelił na ogólną ilość 102 goli — **52 bramki.**

Najlepsze kluby zawodowe Arsenal, Villa i Chelsea wysłały specjalnych obserwatorów by zorientować się co do możliwości Della, który jednak odmówił przejścia na zawodostwo, mimo, że Sunderlang ofiarowywał mu premię w wysokości 3.000 funtów.

NOWE BUTY FOOTBALOWE

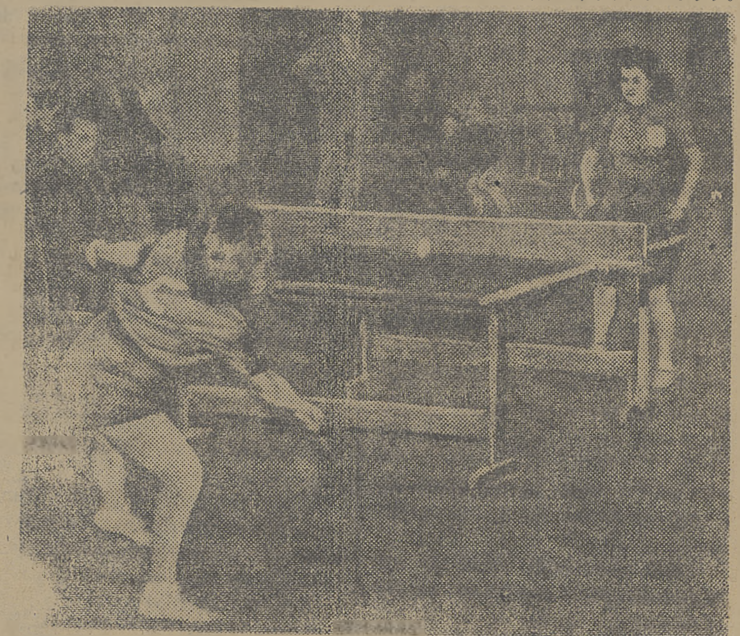
(WYNALAZEK SZWAJCARSKI)

Genewa (obsł. wł.) Piłkarze szwajcarscy lansują ostatnio nowy fason butów footbalowych, odbiegających zdecydowanie od fasonu angielskiego. Buty szwajcarskie są o wiele lżejsze. bardziej miękkie i elastyczne. Główna jednak wartość wynalazku szwajcarskiego polega na umieszczeniu pod podeszwą i obcasem sześciu okrągłych gumowych krążków. które w praktyce okazały się o wiele lepsze od krążków skórzanych.

Buty szwajcarskie spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem w Anglii Są one tak trwałe. że nawet po kilku meczach nie wykazuja najmniejszego śladu zużycia Ich wadą natomiast jest zbyt płaski szpic przypominający koniec bucika hokejowego. co powoduje przy strzałach niepożądane „lobowanie" piłki. (B)

W. BRYTANIA czy ANGLIA?

Londyn (obsł. wł.) Wielką wrzawę w piłkarstwie brytyjskim wywołał projekt wystawienia na mecz z reprezentacją Europy reprezentacji, składającej się wyłacznie z graczy klubów angielskich z pominięciem klubów Szkocji. Walii jako reprezentant W. Brytani. Mecz z TEAMEM europejskim odbędzie się w Hampden. w maju br.



Ping - pong jak widzimy cieszy się także dużą popularnością wśród pięknych pań.

GUSTAFSSON i LINDMAN

PRZYBYLI DO USA

New York. W czwartek przybyli samolotem do New Yorku dwaj doskonali lekkoatleci szwedzcy a mianowicie **Gustafsson i Lidman,** którzy będą startować w USA na krytych bieżniach Gustafsson oświadczył że będzie startować tylko w biegach na 1 milę angielską (1608 m.). zaś Lidman w biegach przez płotki na dystansach 60 i 70 yardów (54 i 63 m.).

SPORTOWCY GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 3

ODEZWA ZRSS

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. powołany do życia w roku 1927, od chwili swego powstania postawił sobie za zadanie upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu wśród klasy robotniczej.

Ustrój kapitalistyczny nie dawał szerokim masom ludowym, robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej możliwości utrzymania i rozwoju. Milionowe bezrobocie na wsi i w mieście, stałe obniżenie poziomu życiowego, prowadziło do degeneracji moralnej i fizycznej społeczeństwa polskiego. Walka z kapitalizmem, prowadzona przez masy pracujące, wymagała podniesienia stanu fizycznego społeczeństwa. Wymagało tego również wzmocnienie obronności kraju

Tylko człowiek zdrowy jest pełnowartościowym obywatelem może walczyć aktywnie o zwycięstwo — swojej idei i pracować dla jej realizacji.

Naprawiając błędy władz sportowych z okresu przedwojennego, które nie doceniały zagadnienia masowego w. f., a zajmowały się hodowlą asów sportowych, ZRSS propagował oparcie sportu na szerokiej bazie masowej.

Wyraźne podłoże ideologiczne pracy ZRSS, jego przeciwstawienie się ustrojowi kapitalistycznemu i wychowanie młodych aktywnych działaczy klasy robotniczej — spowodowało należyte wyniki Okazało się to dobitnie w czasie okupacji kiedy sportowcy i działacze sportu robotniczego stanęli w pierwszym szeregu Polski walczącej.

Założenia ideologiczne, na których opierał się ZRSS, są obecnie fundamentem Polski Ludowej. Tezy ZRSS w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, tak zwalczane poprzednio, stały się obecnie podstawą polityki państwowej na tym odcinku.

Jednak pracy jest wiele! Sześć lat hitlerowskiej okupacji i jej naukowo opracowane i systematycznie realizowane metody niszczenia fizycznego i moralnego żywotnych sił narodu, spowodowały olbrzymią wyrwę w życiu społeczeństwa i państwa.

Dla przyszłości Państwa Polskiego doniosłą rolę posiada biologiczne odrodzenie Narodu, przywrócenie pełni sił życiowych, wyrobienie prężności i dynamiki młodego pokolenia. Jednym ze środków, mających doprowadzić do tego odrodzenia. jednym z czynników wychowania jednostki społeczeństwa—jest wychowanie fizyczne i sport

Od należytego rozwoju w f. i sportu zależne będzie w dużej mierze zaleczenie ran z okresu okupacji. wynik pracy nad odbudową kraju i podniesienie dobrobytu społecznego Zgodnie z całą dotychczasową działalnością ZRSS dążyć będzie do umasowienia kultury fizycznej. w czym znajduje dziś duże poparcie ze strony czynników państwowych i społecznych

ZRSS zdając sobie sprawę, że:

— obecny Rząd jest reprezentantem szerokich mas ludowych.

— przeprowadzone reformy społeczne i gospodarcze dają podstawę dla gospodarki planowej. prowadzonej dla potrzeb społecznych.

— podniesienie dobrobytu jest uwarunkowane zgodnym wysiłkiem społeczeństwa a więc ZWYCIĘSTWEM PRZY WYBORACH LISTY NR. 3 BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH.

wzywa wszystkich sportowców do rzetelnego spełnienia swego obowiązku obywatelskiego w dniu 19 b. m.

ZARZĄD GŁÓWNY
ZW. ROB. STOW SPORT R. P.

JAK ANGLICY ODMŁADZAJĄ SWÓJ SPORT PIŁKARSKI?

Londyn (obs. wł.) Specjalna komisja dla badania stosunków w klubach angielskich tzw Komisja Cohena zaleciła wprowadzenie granicy wieku 70 lat dla kierowników i dyrektorów klubów piłkarskichbów piłkarskich.

Komisja stwierdziła, że w większości klubów dyrekcje składają się z „gentlemanów" powyżej 70 lat, co odbija się poważnie na inicjatywie i ruchliwości drużyn W klubie „Spurs" decydujący głos ma pan George Cox, który liczy sobie.... 90 lat. Ustąpi również, gdy zalecenie Komisji zostanie przyjęte, 80-letni Will Cuff, prezes Ligi Footbalowej.

KONIEC MISTRZOSTW NA ŚLĄSKU

RUNDY JESIENNEJ W PIŁCE NOŻNEJ

OSTATNIA NIEDZIELA ROZGRYWEK PRZYNIOSŁA SZEREG NIESPODZIANEK

CZARNI CHROPACZÓW PRZERRALI Z RYDUŁTOWAMI

CONCORDIA KNURÓW — WAWEL NOWA WIEŚ 3:1 (0:1)

Knurów W meczu o mistrzostwo klasy A grupy II-ej Concordia odniosła zasłużone zwycięstwo nad Wawelem z Nowej Wsi w stosunku 3:1 (0:1).

Dzięki temu zwycięstwu Concordia zdobyła jesienne mistrzostwo w grupie I-szej

Bramki dla Concordii zdobyli: Gurek 2 oraz Gregor jedną, dla pokonanych honorową bramkę zdobył Jarząbek Widzów około 2 tysiące Sędziował p. Duda b dobrze.

WYZWOLENIE ŁAGIEWNIKI — NAPRZÓD JANÓW 8:2 (2:1)

Michałkowice W meczu o mistrzostwo klasy A grupy I-szej Naprzód doznał sromotnej porażki z Wyzwolenem. przegrywając w stosunku 8:2 Po na ogół wyrównanej grze w pierwszej części, w drugiej zupełną przewagę posiadali gospodarze, dla których zwycięskie bramki uzyskali: Brzytwa 3 Niketa 2, Litvński 2 i Zadwiszczok jedną Widzów 3 tysiące.

RUCH HAJDUKI — KOP. 20 KATOWICE 7:1 (6:0)

Chorzów Batory. W meczu piłkarskim o mistrzostwo Śląska w grupie drugiej Ruch odniósł wysokie zwycięstwo nad górnikami z Katowic w stosunku 7:1 (6:0). Goście grali zbyt ostro — skutkiem czego jeden z najlepszych bramkarzy polskich Brom doznał złamania ręki

W drużynie Ruchu wyróżnili się: Górka w pomocy oraz Wodarz i Suszczyk w ataku. U pokonanych bardzo dobrze zagrał bramkarz.

Bramki dla zwycięzców strzelili Cieślik 4, Gruszka 2 oraz jedna Wodarza z karnego. Honorowa bramkę dla gości zdobył prawy łącznik również karnego. Widzów bardzo mało.

POGOŃ KATOWICE — KRESY CHORZÓW 4:3 (2:0)

Chorzów. W meczu o mistrzostwo Śląska Pogoń odniosła nikłe zwycięstwo nad Kresami w stosunku 4:3.

Gra tała na dobrym poziomie przy lekkiej przewadze gospodarzy.

NAPRZÓD RYDUŁTOWY — CZARNI CHROPACZÓW 4:3 (1:2)

Rydułtowy. W ostatnim meczu o mistrzostwo Śląska w klasie A w grupie trzeciej outsider tabeli Naprzód. z Rydułtowy odniósł na swym boisku sensacyjne zwycięstwo nad Czarnymi z Chropaczowa 4:3 (1:2). Gra stała na wysokim poziomie i dostarczyła licznie zgromadzonej publiczności wiele emocji.

W pierwszej części lekką przewagę posiadali Czarni, którzy w tym okresie gry zdobyli dwie bramki. Po zmianie pól przewagę miał Naprzód. Bramki dla miejscowych zdobyli Kaska 2. Janik i Szuła po jednej.

SIEMIANOWICZANKA — WALCOWNIA DZIEDZICE 1:5 (0:1)

Siemianowice. W meczu o puchar ZPMN Siemianowiczanka doznała wysokiej porażki na własnym boisku z groźnym zespołem Walcowni z Dziedzic. Tak w pierwszej jak i w drugiej części gry goście posiadali przygniatającą przewagę. Łupem bramek podzielił się cały atak.

ORZEŁ BRZEZINY — RKS BATORY 1:3 (0:2)

Brzeziny Śl. W meczu o puchar ZPMN RKS Batory odniósł zasłużone zwycięstwo nad Orłem z Brzezin Śl. w stosunku 3:1.

Bramki dla Batorego zdobył Tim i Malcherek. dla pokonanych Kirchniok.

RKS ŁAGIEWNIKI — HUTA POKÓJ 2:1 (1:1)

Łagiewniki. Mecz o puchar ZPMN Nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo Łagiewnik.

BAIDON KATOWICE — HKS KATOWICE 12:0 (3:0)

Katowice. W meczu o puchar ZPMN Baildon odniósł dwucyfrowy wynik nad słabo grającym HKS-em

Tak w pierwszej jak i drugiej części gry Baildon posiadał przygniatającą przewagę. Łupem bramek podzielił si ęcały atak. Widzów mało. W przedmeczu rezerwa Baildonu pokonała Napęd katowicki w stosunku 5:2.

A. K. S. GROMI NAPRZÓD LIPINY 6.2 (2:0)

Chorzów. W spotkaniu towarzyskim Amatorski K. S rozgromił na swoim boisku niezły zespół Naprzodu z Lipin w stosunku 6:2 (2:0).

W drużynie Amatorskiego wyróżniła się środkowa trójka ataku ze Spodzieją i Pytlem na czele. U pokonanych najlepiej zagrał Kubocz w ataku. Łupem bramek podzielił się cały atak. Obydwie bramki dla Naprzodu zdobył Kubocz.

DROBIAZGI Z POZNANIA

★ **Dzień 26 stycznia br. stać będzie** w Poznaniu pod znakiem sportu śląskiego. W tym dniu na ringu, w walce o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie skrzyżują swe rękawice HCP i Batory a na krytej pływalni odbędzie się spotkanie międzyokręgowe Poznań - Śląsk.

★ **J. Nowak,** który grał w barwach „Cracovii" zasilił szeregi hokeistów „Lechii" poznańskiej, w której już grał na meczu z LKS-em w Łodzi

★ **Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej** podobnie jak i **Ostrowski OZPR** zostały zawieszone przez zarząd główny z powodu zalegania ze składkami.

Przyczyną pustej kasy jest niemożność zorganizowania odpowiednich imprez w okresie zimy. z powodu braku odpowiednich hal.

★ **Poznań posiada dwie sekcje szermiercze: HCP i AZS;** jednak obie nie dają o sobie znaku życia, a przecież HCP dysponuje wcale piękną stołówką w dodatku ogrzaną na zorganizowanie odpowiedniej imprezy, przynajmniej dla propagandy tego sportu

★ **Sekretariat Polskiego Związku Bokserskiego** mieści się obecnie w śródmieściu **przy Al. Marcinkowskiego 20 w Domu Pocztowca.** Przez cały okres od chwili wznowienia swej działalności korzystał PB z bezpłatnego dachu nad głową (również wszelkich rozmów telefonicznych) z gościnności właściciela firmy „Odlew" p. Józefa Nowackiego — radnego PZB

★ **Praca Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego** nabrała w ostatnim czasie poważnego rozmachu dzięki zgodnej współpracy prezesa inż Suligowskiego. wicepr. K. Derdy, sekr. Bernarda, por. Cendlaka, red Tomszy, mgr. Olszańskiego, Misiornego i in.

Świat sportowy w Poznaniu spodziewa się wielu ciekawych imprez bokserskich zwłaszcza, gdy do dyspozycji POZB oddana zostanie budująca się hala ciężkiego przemysłu.

★ W ciągu lutego br. ma przybyć do Warty poznańskiej trener piłkarski Węgier Fogiel

★ **KS ZWM ZRYW** własnym sumptem przyprowadził do stanu używalności niewielką salkę przy ul Grunwaldzkiej 3, gdzie można rozgrywać mniejsze spotkania pięściarskie, zawody w siatkówkę itp Salka może pomieścić kilkaset ludzi

★ **„Lechia" posiada kilka zespołów hokejowych** drużynę rezerwową, dalej drużyny juniorów i młodzików Niestety brak sprzętu uniemożliwia zaprezentowanie tych zespołów na tafli lodowej.

★ **Najbliższe roczne walne zgromadzenie Poznańskiego OZ Piłki Nożnej** zapowiada się dość „burzliwie"

Nie tylko Warta ale i jeszcze kilka innych klubów mają poważne żale do kierowników poznańskiego piłkarstwa A może z „wielkiej burzy będzie mały deszcz" Odczekajmy.

★ **Udział lekkoatletów Wielkopolski** na zimowych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski w dniach 8 i 9 lutego br w Olsztynie jest więcej niż wątpliwy wobec braku możności treningu w Poznaniu.

Od 0:3 i 1:4 do 4:4

WISŁA MIAŁA WIĘCEJ SZCZĘŚCIA OD SIEMIANOWICZANKI W REWANŻOWYM MECZU W KRAKOWIE

WISŁA KRAKÓW — SIEMIANOWICZANKA 4:4 (0:2, 1:2, 3:0)

Kraków (tel wł.) Rewanżowe spotkanie z cyklu półfinałowych rozgrywek o hokejowe mistrzostwo Polski zakończyło się wynikiem remisowym 4:4. Wobec poprzedniego zwycięstwa Wisły w Siemianowicach 6:5 drużyna krakowska zakwalifikowała się do puli finałowej.

Mecz miał bardzo dramatyczny przebieg Przez dwie tercje prowadziła Siemianowiczanka i gdy przed rozpoczęciem ostatniej części wynik brzmiał 4:1 dla Ślązaków na trybunach nie było takiego optymisty. któryby stawiał na wynik korzystny dla drużyny krakowskiej. Stało się jednak inaczej Wspaniały zryw Wisły zapewnił jej prawo udziału w rozgrywkach finałowych

Nie małą zasługę w tym że Siemianowiczanka nie przeszła do dalszej rundy ponosi kierownictwo Ślązaków które zdecydowało, że Skarzyński przez cały czas gry pozostawał na lodzie Popularnemu „Hilkowi" zabrakło w ostatniej tercji pary co odbiło się na grze całej drużyny Mecz toczył się w trudnych warunkach, przez cały przeciąg meczu padał gęsty śnieg Do tych warunków lepiej potrafiła się przystosować Siemianowiczanka. Najlepszym jej graczem był **Skarzyński II,** którego przeboje były najlepszej klasy. Za każdym razem, kiedy wkraczał on w akcję bramka wisiała w powietrzu

Jak już wspomnieliśmy przez pierwsze dwie trecje przewagę miała Siemianowiczanka w trzeciej obraz gry zupełnie się zmienił Wisła rzuciła do ataku wszystkie swe siły i to zadecydowało, że drużyna lepsza wyeliminowana została w walkach półfinałowych.

Do powyższego spotkania obydwie drużyny wstąpiły w takich samych składach jak w pierwszym spotkaniu w Siemianowicach

Pierwsze momenty gry przyniosły szereg nieskoordynowanych akcji z obydwu stron. Siemianowiczanka potrafiła pierwsza wprowadzić do gry pewną planowość w 8 minucie zdobyła pierwszą bramkę ze strzału Skarzyńskiego i w 2 min później **Bogdol** podwyższył na 2:0

W drugiej tercji już w pierwszych sekundach trzecią bramkę dla Siemianowiczanki strzelił **Skarzyński II.** Wisła po tej bramce była wyraźnie speszona Zaczęła jednak od tej chwili także brać się poważnie do gry i coraz częściej zagrażała bramce Siemianowiczanki w której tym razem doskonale bronił **Węgrzyn** Pierwsza bramka dla gospodarzy pada ze strzału **Jasińskiego** po wielokrotnych dobijaniach Siemianowiczanka była jednak nadal drużyną lepszą i zdołała jeszcze raz podwyższyć wynik znów ze strzału Skarzyńskiego na 4:1.

W trzeciej tercji tempo gry niesamowicie wzrosło Wisła postawiła wszystko na jedną kartę. Atak sunął za atakiem pod bramkę gości. Na efekt nie trzeba było długo czekać już w pierwszej minucie **Jasiński** zdobył drugą bramkę. Siemianowiczanka opadła z sił a Wisła bez przerwy naciskała na jej bramkę i zdołała poprawić wynik na 4:3 przez **Kolasę.** Od tej pory gra stała się bardzo nerwowa. Siemianowiczanka dążyła do utrzymania wyniku. a Wisła do remisu. **Goście zagrywali nieco brutalnie w czym celowali specjalnie Całka i Ziaja,** którzy w tej części gry więcej przebywali poza bandą niż na torze Po zmianie stron przy niesłychanym entuzjazmie 6000 widowni Korzeniowski zdołał zdobyć upragnioną bramkę i wyrównać stan meczu. **Do końca spotkania wynik nie uległ zmianom i tym samym Kraków w finałach reprezentowany będzie przez dwie drużyny.**

• **Zawody prowadzili wzorowo pp. Michalik i Andrzejewski.**

ZIMOWE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI W BYTOMIU?

Śląski Okręg postanowił ubiegać się w PZP o przyznanie mu organizacji mistrzostw Polski na hali krytej w Bytomiu.

W razie, gdyby na walnym zebraniu PZP, które odbędzie się 26 bm., przyznano Śląskiemu Okręgowi prawo urządzenia tej poważnej imprezy, pływacy całej Polski zmierzyliby się na basenie w Bytomiu **dnia 9 marca.**

14:2 PRZEGRALI BOKS. WISŁY W WARSZAWIE Z GROCHOWEM

Jedyne punkty dla Krakowian zdobył Natkaniec

KS GROCHÓW WARSZAWA — TS WISŁA KRAKÓW 14:2

Warszawa. W hali na Służewcu odbył się w ub. niedzielę mecz bokserski z cyklu drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski pomiędzy Grochowem — Krakowską Wisłą.

Tym razem Grochów nie miał zbyt ciężkiej przeprawy Wisła nie należała do przeciwników równorzędnych. Jej bokserzy przedstawiają materiał niewątpliwie uzdolniony, ale jeszcze bardzo surowy.

Największym talentem w drużynie krakowskiej jest **Natkaniec** w półśredniej. Jeśli bokser ten dostanie się w ręce dobrego trenera, to niewątpliwie zrobi dalsze postępy i stanie się doskonałym bokserem. **W drużynie gospodarzy trudno kogoś wyróżnić:** najsłabszym był **Wiech,** reszta walczyła na normalnym poziomie. Przeciwnik Kolczyńskiego **Zbik,** wykazał niewiarygodną odporność na ciosy i nie dał się wyliczyć w walce z mistrzem Europy.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Patora (G) wygrał w pierwszym starciu przez poddanie się Koby.

Waga kogucia: Szatkowski (G) wygrał v. o. wskutek nadwagi Bastara; w walce towarzyskiej na pkt. wygrał Szatkowski

Waga piórkowa: Sobkowiak (G) wygrał po pięknej i wyrównanej walce z Gramolą na pkt. Przez 2 starcia walka była wyrównana z lekką przewagą Gromali. W trzecim starciu Sobkowiak świetnym finiszem zapewnił sobie zwycięstwo.

Waga lekka: Komuda (G) wygrał wysoko na pkt. z Dudzikiem (W).

Waga półśrednia: Wiech (G) poniósł porażkę w spotkaniu z najlepszym bokserem drużyny krakowskiej Natkancem (W).

Waga średnia: Majewski (G) wygrał na pkt. z Kozłowskim (W).

Waga półciężka: Kolczyński (G) bombardował przez trzy rundy Zbika (W), ale zdołał wygrać jedynie na pkt.

Waga ciężka: Archacki (G) znokautował w II rundzie Stankiewicza (W).

Sędziowali: Sierota w ringu, na punkty Sikorski, Marciniak i Piszczak.

★ **Na Śląsk powrócił znany sprzed wojny działacz Śl. OPZP Brol Wilhelm.**

DOBRE WYNIKI PŁYWAKÓW NA ZAWODACH w KRAKOWIE

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE

Kraków. (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się w pływalni YMCA ogólno — polskie zawody pływackie z udziałem zawodników następujących klubów: Elektryczność Warszawa, BBTS Bielsko, Wisła, AZS Łódź, Cracovia **Polonia bytomska nie przysłała** swych zawodników, ze względu na wyznaczone na ten dzień przez Śl. OZP eliminacje przed meczem Poznań — Śląsk.

Wyniki techniczne zawodów przedstawiały się następująco:

200 metrów stylem dowolnym panów klasa mistrzowska: Dzień (BBTS) 2:35 min. **100 mtr. stylem klasycznym pań:** 1) Górska (Wisła) 1:54 min., **200 mtr. stylem klasycznym panów:** 1) Kowalski (Wisła) 3:08.2 min. (nowy rekord okręgu krakowskiego) **100 mtr. stylem dowolnym:** Dzień (BBTS) 1:09,8 min., **50 mtr. juniorów stylem dowolnym:** 1) Kuzma i Pach (Cracovia) 0:40,5 min. **100 mtr. stylem grzbietowym panów:** 1) Kowalski (Cracovia) 1:21,9 min.. **Sztafeta 3 x 50 mtr. stylem zmiennym panów klasa II-ga:** AZS 2:10 min.. przed Wisłą i Cracovią. **Sztafeta 3 x 50 mtr. stylem zmiennym pań:** 1) Cracovia 2:9,8 min. przed Wisłą i Wisłą II-gą. **Sztafeta 3 x 50 mtr. stylem dowolnym klasa I-sza panów:** 1) Cracovia 2:42,4 min. przed Wisłą i AZS. **Sztafeta 3 x 50 mtr. stylem zmiennym klasa mistrzowska panów:** 1) Cracovia 4:07,6 min., przed reprezentacją gości i Wisłą.

Najbardziej emocjonującym punktem zawodów był **mecz piłki wodnej** pomiędzy **Cracovią i reprez. gości który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:1 (2:1). Bramki dla Cracovii zdobyli Kowalski 2 i Ochalski 1.**

WARTA TRACI PUNKTY

W BYDGOSZCZY W MECZU ZE ZJEDNOCZENIEM

ZJEDNOCZENIE WYGRAŁO 10:6

Bydgoszcz. W meczu o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie drużyna obrońcy tytułu mistrza Polski Warta Poznań poniosła porażkę ze Zjednoczeniem 6:10.

Bokserzy poznańscy nie mają po wojnie szczęścia do przedstawicieli Pomorza... I tym razem próba sił przedstawicieli obydwu okręgów zakończyła się porażką poznaniaków, którzy tym samym mocno osłabili swoje szanse na zdobycie pierwszego miejsca w grupie I-szej. Już po rozegraniu spotkania w wadze półśredniej wynik meczu był przesądzony na korzyść drużyny Zjednoczenia. Drużyna bydgoska prowadziła już bowiem 10:0.

Najciekawszy przebieg miały walki w wadze piórkowej, lekkiej i półśredniej. W piórkowej Leczkowski po raz drugi pokonał w tym sezonie Koziołka, a Sowiński **w lekkiej** rozprawił się z Polusem.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Borowicz (Z) wygrał przez t. ko w III starciu z Jędrusikiem (W).

Waga kogucia: Jozwiak (Z) wygrał na pkt. z Szymańskim (W).

Waga piórkowa: Leczkowski (Z) po najpiękniejszej walce dnia pokonał Koziołka (W).

Waga lekka: Łowiński (Z) wygrał **na punkty z Polusem (W).** bramkarz **Gburek I.,** oraz **Gansiniec** Siły z powodzeniem. rozbijał groźne ataki Wołkowskiego i Kasa

Waga półśrednia: Wikliński (Z) odniósł piękne zwycięstwo na punkty nad Jareckim (W).

Waga średnia: Pollak (Z) przesunięty do tej wagi poniósł pierwszą porażkę z drużyny bydgoskiej ulegając Sobczakowi

Waga półciężka: Suszyński (Z) przegrał w I starciu przez k.o. z Szymurą (W)

Waga ciężka: Chyla (Z) także w I starciu przegrał przez k.o z Klimeckim (W).

Walki w ringu prowadził Sieroszewski (Warszawa) punktowali Kubik, Dąbrowski, Marbowski.

PIAST ZORGANIZOWAŁ SEKCJĘ PŁYWACKĄ

Katowice. Staraniem Zarządu Klubu Sportowego Piast uruchomiona została w Gliwicach pływalnia kryta przy ul Fabrycznej 38

Wykorzystując istnienie pływalni krytej i letniej w Gliwicach. KS Piast zorganizował sekcję pływacką, pierwszą po wojnie w tym mieście

Pływacy Piasta przystąpili już do intensywnej pracy złożyli deklaracje przyjęcia do PZP w Śląskim Okręgu, i przeprowadzają akcję werbowania nowych członków sekcji wśród miłośników sportu pływackiego w Gliwicach.

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „SPORTU" pod redakcją W. Pietrzaka - Nr. 18

OD A DO Z

Aitchison P. M. znany już przed wojną ze swych startów w Manx Grand Prix uzyskał w r. b. duży sukces zajmując 2 m. w klasie do 350 ccm na doskonałej wyścigówce „Norton".

B. S. A. obok znanych powszechnie swych modeli jednocylindrowych wypuściła nową 500-tkę górnozaworową z resorowaniem przedniego koła syst. teleskopowym.

Ciclo - Motosport to popularne we Włoszech pismo motorowe. Oprócz niego wydają Włosi „Motociclisimo" i „La Moto" — oba poświęcone sportowi motocyklowemu.

Dringwater był o krok od zwycięstwa w Manx Grand Prix w kl. do 250 ccm! W 4 okr. prowadził z zapasem 6-sek., niestety but zalany olejem uniemożliwił szybką zmianę biegów i oddał prowadzenie Parsonosowi.

Escoffier - Koehler to piękna 125-tka francuska z 4 taktowym silnikiem górnozaworowym zblokowanym ze skrzynką biegów z b. ładnie rozwiązaną podwójną ramą.

FN. — znana belgijska wytwórnia motocykli produkuje obecnie nowe modele 250 ccm, 350 ccm (boczno zaworowe i górnozaworowe), oraz boczno zaworowe 450-tki (zast. do przyczepki).

Guzzi zaprezentowała na Grand Prix Genewy nową wyścigówkę 500 ccm z b. ciekawym resorowaniem przedniego koła syst. „Radice", zbliżonym do teleskopowego, ale ze specjalnym cylindrem „tłumiącym".

Henneck Janek — nadzieja Katowickiego Klubu Motocyklowego może być dumny z pierwszego swego sezonu; 3 m. w Mistrzostwach Polski, to piękny sukces, jak na 15-latka!

James — fabryka motocykli małolitrażowych w Birmingham zniszczona poważnie przez naloty niemieckie w r. 1940 odbudowała się szybko i produkuje już popularne motorowery.

Knijnenburg jest dziś jednym z czołowych motocyklistów holenderskich w „Groote Prijs van Twenthe" ustanowił rekord trasy z przeciętną 123,5 km/godz.!

Lafevre — czołowy zawodnik francuski jeździ obecnie na 500-tce „Norton" z resorowanym tylnym kołem. Zajął na niej II m. w „Grand Prix de Lyon".

Miller - Rudge wypuścił nowy model wyścigówki z resorowanym tylnym kołem. Przednie koło resorowane jak w opisanej wyżej „Guzzi".

Nahorski Michał — czołowy przed wojną zawodnik polski nie opuścił r. ub. żadnej poważniejszej imprezy. Niestety, widzieliśmy go tylko ...z aparatem filmowym w ręku...

Opolski Klub Motocyklowy, jeden z najmłodszych w Śląskim Okręgu PZM wyróżnił się wzorową pracą w ub. sezonie. Życzymy wielu sukcesów w r. 1947!

Polski Klub Motocyklowy pozyskał sobie dwóch młodych członków zapowiadających się na doskonałych zawodników, ale o tym narazie sza!

Reinberger zwycięzca Groote Prijs van Twenthe" w kl. do 350 ccm juniorów jest nadzieją motocyklistów holenderskich. Jeździ na Triumphie.

Stańco Witold z BKM Bielsko, który uzyskał najlepszy czas w próbie szybkości górskiej w „Raidzie Szlakiem Beskidów" zwyciężył w slallomie seniorów w zawodach narciarskich na Klimczoku.

Tatrzański Klub Motocyklowy bardzo jest dumny z Sędzimira, który zajął II m. w Mistrzostwach Polski w kl. ponad 350 ccm kat. wyścigowej. Zakopiańczycy szykują się już do nadchodzącego sezonu.

U. S. A. zamówiła w angielskiej wytwórni „Ariel" 1400 motocykli, w tym 500 maszyn sportowych i 500 modeli czterocylindrowych!

Wembley zajął I m. w angielskiej lidze żużlowej „National League". Na II m. uplasował się klub „Belle Vue", na trzecim Bradford.

Zijlard to holenderski Draga — specjalista od „setek". Jeździ na motocyklu holenderskiej produkcji „Eysink" i osiągnął na nim szereg sukcesów.

NOWACKI i DRAGA REWELACJĄ SEZONU

DĄBROWSKI i MIELOCH POTWIERDZILI SWĄ FORMĘ

ECHA MISTRZOSTW POLSKI W KATEGORII WYŚCIGOWEJ

Mistrzostwa motocyklowe Polski na rok 1946 w kat. wyścigowej są już faktem dokonanym. Jak widzą jusz nasi Czytelnicy z poprzedniej „Kolumny Motrowej" zdobyli je **Draga** — Pogoń Katowice (do 130 ccm), **Dąbrowski** — PKM Warszawa (do 250 ccm), **Mieloch** — Legia Warszawa (do 350 ccm) i **Nowacki** — Motoklub Rawicz (ponad 350 ccm).

Dwa z tych nazwisk dobrze są nam znane z okresu przedwojennego. Zarówno **Mieloch**, jak i młodszy od niego **Dąbrowski** niejeden sukces mieli za sobą już przed wojną. Wtedy już zaliczani byli obydwaj do **extraklasy** naszych wyścigowców.

Draga i Nowacki to dwie rewalacje tegorocznego sezonu. Nie startowali oni przed wojną a jednak już pierwszy rok startów przyniósł im biało — czerwone wstęgi!

Największą ilość punktów zebrali **Mieloch i Nowacki. Pierwszy zwyciężył** bezapelacyjnie w Katowicach, Poznaniu, Sopotach i Zakopanem — jedynie wypadek pozbawił go pewnego zwycięstwa w Grand Prix Warszawy. **Nowacki** miał pecha w Katowicach —prowadził w pierwszych okrążeniach Grand Prix Śląska, niestety defekt nie pozwolił mu na ukończenie wyścigu.

Dąbrowski zwyciężył w Katowicach, Poznaniu i Sopotach, w Zakopanem był trzeci, co zapewniło mu 10 pkt. i mistrzostwo.

Draga po zaciętej walce z Herbertem Henneckiem zdobył różnicą 2 pkt. mistrzostwo w „setkach" i ulokował się na 2 m. w 250-tkach.

Klasa do 130 ccm. była w ub. sezonie domeną Ślązaków: 5 zawodników sklasyfikowanych, w tym czterech na czołowych miejscach, to sukces nielada! W przyszłym sezonie poważną konkurencją będą dla Ślązaków zawodnicy pomorscy, zwłaszcza z Bydgoszczy, której trzech przedstawicieli widzimy w wynikach mistrzostw.

W klasie do 350 ccm. rywalizowali zacięcie zawodnicy pomorscy i warszawscy. Prymatowi Mielocha żaden jednak nie był w stanie zagrozić.

Nowacki zasłużenie zdobył tytuł mistrza w swej klasie. W tym roku będzie miał b. silną konkurencję **Dąbrowskiego** który na swym szybkim Nortonie pokazał pazurki— niestety dopiero przy końcu sezonu, a w roku bieżącym bezwątpienia dołoży starań, by zdobyć cenny tytuł mistrzowski w 500-tkach.

Redakcja KOLUMNY MOTOROWEJ gratuluje naszym pierwszym powojennym Mistrzom, wszystkim zaś wyścigowcom życzy jaknajwiększych sukcesów w nadchodzącym

Ostatnie tygodnie przyniosły nowe żniwo śmierci. Pijany szofer — nieposzanowanie przepisów ruchu przez kierowców i przechodniów — oto główne przyczyny wypadków ulicznych.

Anarchia drogowa panuje w dalszym ciągu. Nie pomagają doraźne kary, tygodnie nauki chodzenia, wezwania i apele. A przecież musimy ją zwalczyć i to w jak najkrótszym czasie!

Do walki z anarchią drogową obok władz wojewódzkich i miejskich, obok Okręgowego Urzędu Samochodowego stanął również Zawodowy Związek Transportowców, Automobilklub Polski i Polski Związek Motocyklowy.

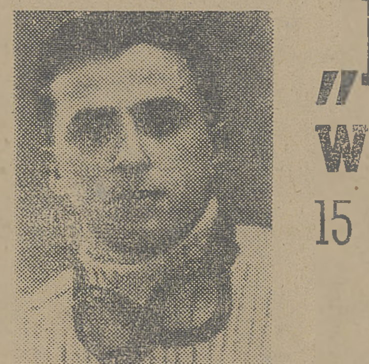
Utworzono w Katowicach specjalną komisję, która rozpoczęła już swe prace. Zaproszono do niej przedstawicieli prasy. Zadanie jest trudne i zmobilizować trzeba wszystkich do jego wykonania. Ze swej strony — tak jak i dotychczas piętnować będziemy chuligaństwo na szosach i uicach. Zamieścimy szereg specjalnych artykułów Czytelnikom naszym przypominać będziemy o przepisach drogowych i... o konieczności ich przestrzegania!

Wojna skończyła się — życie ludzkie jest dziś zbyt cenne, by narażać je przez własną lekkomyślność, czy głupotę!

„POCO SIĘ PAN MĘCZYSZ!...

WOŁANO DO DRAGI W SOPOCIE, A JEDNAK..."

15 MIN. ROZMOWY Z NAJMŁODSZYM MISTRZEM POLSKI



Ludwik Draga z Sekcji Motorowej **KS „Pogoń"** w Katowicach jest **najmłodszym spośród motocyklowych Mistrzów Polski w kat. wyścigowej.** Liczy w tej chwili 26 lat, a Mistrzem Polski jest od... **dwóch tygodni.** Startować zaczął dopiero w sezonie **1946 debiutując** w czerwcu w wyścigu żużlowym na stadionie „Ruchu" w Chorzowie — Batorym

—„Od tego czasu jeździłem na **prawie wszystkie większe imprezy** — mówi Draga —" i startowałem przeważnie w dwóch klasach: w „setkach" na DKW, a w 250-tkach na NSU".

"O ile pamiętam, to na „Święcie **Motocyklowym**"' w Warszawie pojechał Pan na „setce" także i w250-tkach?"

„Tak, na mojej NSU pojechał wówczas **Fajkis,** a mnie udało się dość skutecznie konkurować z **silniejszymi maszynami,** bo wygrałem nawet swój przedbieg i półfinał. Publiczność warszawska powitała mnie wówczas bardzo serdecznie na mecie'".

—„A kiedy zaczął Pan jeździć".

—„Motocykla dosiadłem po raz pierwszy mając **14 lat,** jeździłem wówczas na „setce" Ardie, ale oczywiście nie stawałem do żadnych zawodów. Na większą maszynę przesiadłem się dopiero w **1945 roku. Przed wojną startował natomiast mój brat,** miał nawet b. dobre wyniki, póki nie uległ wypadkowi. Obecnie ma sztywną nogę w kolanie i nie może startować".

— „I ten wypadek nie odstraszył Pana od wyścigów?"

— „O, nie! Co tu dużo mówić, brat również jeździłby, gdyby mógł! **Bardzo wiele mu zawdzięczam,** bo **do przygotowania swych maszyn wykorzystałem całe jego doświadczenie!** Brat jest dziś szczęśliwy oglądając moje sukcesy, które w **dużym stopniu są i jego sukcesami..."**

— „Czy spodziewał się Pan już w pierwszym roku swych startów zdobycia tytułu **mistrza Polski,** no i 2 m. w 250-tkach?"

— „Przed pierwszym mym startem nawet **nie marzyłem o tym,** później, zaczęła się rozgrywka w „setkach" pomiędzy **Henneckami ojcem i synem,** a mną. Udało mi się rozstrzygnąć ją na swoją korzyść, liczę się jednak z tym, że **w r. bieżącym będą miał znacznie silniejszą konkurencję. Wszyscy na gwałt przygotowują się do sezonu.** Inna rzecz „— śmieje się Draga —" że i ja pomyślałem o tym i kupiłem sobie **250-tkę wyścigową DKW z kompresorem".**

— „A w jakim stanie?"

— „Wie Pan, że bardzo dobrym. Muszę jednak podłubać się trochę przy niej, bo nabyłem ją z rąk niefachowca! Chcę na tej maszynie startować w wyścigach szosowych i ulicznych, a z NSU zrobię żużlówkę".

— „Widzę, że chce Pan w tym roku zdobyć mistrzostwo i w 250-tkach?"

— „Chciałbym bardzo, ale **konkurencja będzie silna.** Cieszę się w każdym razie z mej nowej DKW, choć święta miałem bardzo smutne przez nią: **wydałem ostatnie grosze, nawet najmniejszego prezentu nie mogłem przywieźć matce i siostrom** przyjechawszy do domu do Rybnika!"

— „Niech mi Pan powie jeszcze w którym z wyścigów miał Pan najcięższą przeprawę?"

Draga namyśla się chwilkę.

— **„Grand Prix Bałtyku w „setkach".** Rozegrany był w Sopocie we wrześniu ub. r. Zostałem wówczas na starcie, bo zgasła mi maszyna. Moi konkurenci wyrwali już daleko! Pcham maszynę „na pych", żeby jakoś zapaliła, a tu z tłumu wołają: **„Panie, po co się pan męczysz!".** Rozzłościłem się, a że silnik zaskoczył, więc pojechałem. Po jednym okrążeniu byłem już pierwszy. Widziałem bardzo zdziwione miny na mecie!".



Draga na starcie „Grand Prix Warszawy" — z prawej strony Janek Henneck z KKM Katowice.

Z WYDAWNICTW

MOTORYZACJA nr. 4. Ukazał się już **nr. 4 „Motoryzacji"** oficjalnego organu Zw. Zaw. Transportowców Automobilklubu Polski i Polskiego Związku Motocyklowego **Zainteresować on powinien każdego interesującego się zagadnieniami motoryzacyjnymi, sportem samochodowym i motocyklowym.**

Artykuł dyr. **Askanasa** porusza sprawę przemysłu pomocniczego samochodowego. **Wiesław Modzelkewski** pisze o motoryzacji rolnictwa w planie 4 pięciolatki w ZSRR. **Wiesław Kossowski** omawia 33 salon samochodowy w Paryżu. **Janusz Regulski** pisze o Kongresie Automobilowym w Paryżu. Szereg rad praktycznych zamyka dział samochodowy. Motocyklistów zainteresuje omówienie I powojennego sezonu motocyklowego pióra **K. Bruna i Wł. Pietrzaka.** Wiadomości Zw. Zaw. Transportowców i dział Urzędowy Centralnego Zarządu Motoryzacji dopełniają treść tego ciekawego numeru.

BRAWURA I CYRKOWA JAZDA TO NIEBEZPIECZEŃSTWO DRÓG !

DOSYĆ WYPADKÓW!

SZANUJ PRZEPISY RUCHU

Dawno zastanawiałem się czy posiedzenia z udziałem takich to a takich przedstawicieli urzędów, klubów, związków, dają jakieś wyniki w unormowaniu tak palącej sprawy jak anarchia na drogach.

Przypuszczam że wyniki można by osiągnąć ale... pod warunkiem, aby **biorący udział w posiedzeniach, porzucili swoje codzienne zajęcia, wyszli „na ulicę" i pomogli w regulacji ruchu, nie umiejących nauczyli, a winnych karali.**



Jack Parker (Belle Vue) czołowy „dirt - trackowiec" angielski.

Brak ludzi, fachowców, instruktorów. Stara i znana melodia.

Spróbuj jednak rozpocząć od propagandy. Tych parę słów i uwag niech pobudzi chętnych do wygłaszania innym wychowawczych kazań bo „ziarnko trafi czasem na dobry grunt i obrodzi"...

Wina w chuligaństwie na drogach leży **głębiej,** aniżeli sami przypuszczamy. **Winni są nie tylko kierowcy** pojazdów, czy jak inni chcą ich nazywać — szoferzy, **winni są też wszyscy korzystający z jezdni.** Ile to razy widzi się **pieszego pędzącego na oślep** — po śmierć — pod tramwaj. **A niesforny woźnica, rowerzysta jadący lewą stroną** czy nie są winni? Podobnych przypadków łącznie z pijanem szoferem przytoczyć bym mógł wiele, ale na to braknie miejsca.

Wina leży przede wszystkim w **braku dobrego wychowania społecznego** — w braku poczucia **obowiązku poszanowania przepisów** i to nie tylko na tym odcinku życia. Krótko mówiąc **upadek moralności.**

Obywatel ma nie tylko obowiązki w stosunku do państwa, ale i odwrotnie — państwo chronić go powinno od niespołecznych typów. **Kary administracyjne,** szczególnie pieniężne, **są za niskie,** aby odnosiły skutek: np. 100 zł., a maksimum 1000 zł., dla kierowców śmieszna kwota! Lepszy i bardziej wychowawczy będzie **areszt,** choćby 48 godzin a przepisy pozwalają zesłać winnego na 30 dni pokuty!

Paru przyłapanych i w ten sposób ukaranych będzie **najlepszą propagandą dobrego zachowania się na jezdni,** szczególnie jeśli nazwiska „wyróżnionych" będą ogłoszone w pismach.

Es-er

OSTROŻNĄ JAZDĄ PRZEZ MIASTA UNIKNIESZ POZNANIA SZPITALI !

65 IMPREZ MIĘDZYNAR. w r. 1947

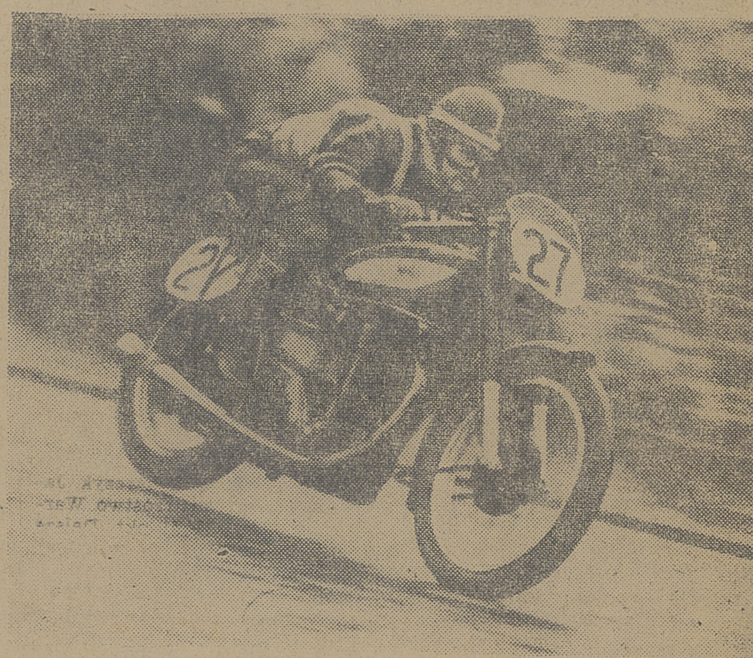
KALENDARZ SPORT. AUTOMOBILISTÓW

Ustalony przez Międzynarodową Komisję Sportową Federation Internationale d'Automobile **kalendarz sportowy na rok 1947** obejmuje następujące ciekawsze imprezy międzynarodowe:

30. V. 47 — Indianopolis 500 Miles (USA). **1. VI. 47** — Grand Prix de l'A.C. de Luxembourg (Luxemburg). **8. VI. 47** — Grand Prix de Suisse (Szwajcaria). **15.-22. VI. 47** — XIII Międzynarodowy Raid A. P. (Polska). **29. VI. 47** — Grand Prix d'Europe (Belgia). **20-25. VII. 47** — Rallely de St. Christos (Czechosłowacja). **23. VII. 47** — Tourist Trophy Race (Anglia). **7. IX. 47.** —Grand Prix d'Italie (Włochy). **21. IX. 47** — Grand Prix d'Automobile Cl. de France (Francja).

Ogółem zorganizowanych zostanie w r. b. **65 międzynarodowych imprez samochodowych,** z których największą ilość, bo aż 22 organizuje

Od dziecka na jezdni nie wymagaj znajomości przepisów ruchu!



D. Parkinson (III. m. w klasie do 350 ccm i IV. m. w kl. do 500 ccm) na trasie Monx Grand Prix. (Temple Press).

MOTOCYKLIŚCI ŚLĄSCY NA ODBUDOWĘ CIWF

Wpływają już pierwsze sumy zadeklarowane przez kluby motocyklowe śląska na odbudowę **Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego** w Warszawie.

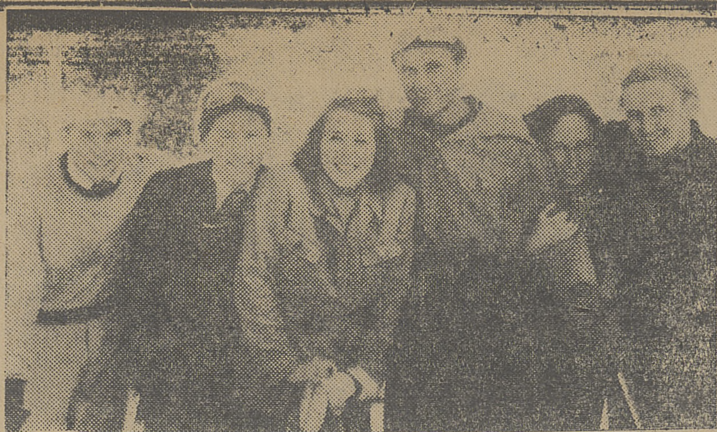
Katowicki Klub Motocyklowy, AKS Chorzów, PKS Gliwice, KM Dąbrowa Górnicza, Beskidzki KM, oraz KMZD Sosnowiec wpłaciły po 1000 zł., **Polonia Bytom i Rybnicki KM** po 500 zł.

WALNE ZEBRANIE PZM. OKR. ŚLĄSKO — DĄBR.

Walne Zebranie Śląsko — Dąbrowskiego Okręgu Polskiego Związku Motocyklowego odbędzie się **w dniu 16 lutego.** W ciągu stycznia odbędą się Walne Zebrania w poszczególnych klubach, których liczy obecnie nasz Okręg aż 30!

W połowie marca odbędą się Walne **Zebrania Polskiego Związku Motocyklowego w Warszawie.** Będzie ono nosiło szczególnie uroczysty charakter, ze względu na **XX rocznicę istnienia Związku.** W czasie zebrania odbędzie się uroczyste nadanie tytułów **Mistrzom Polski na r. 1946 w kat. sportowej i wyścigowej,** oraz dekoracja zasłużonych działaczy i zawodników odznaczeniami państwowymi i honorowymi odznakami PZM.





Zdjęcia przedstawiają Radkiewicza w zjeździe oraz grupkę naszych reprezentantów do Davos

JAKIE SZANSE MAJĄ W DAVOS NASI NARCIARZE AKADEMICY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA?

WYJAZD NASTĄPI WE WTOREK

Katowice;W dniu 14 bm;we wtorek nastąpi wyjazd naszej drużyny narciarskiej, akademickiej drużyny reprezentacyjnej do Davos na Akademickie mistrzostwa świata pierwsze powojenne a siódme z rzędu.

Skład drużyny został ustalony następująco: w kombinacji norweskiej i biegu 16 km. startować będą Dziedzic, Samek Mieczysław i Władysław oraz Kaczmarczyk. **W skokach** Samek M. i W., Kozak, w **konkurencjach zjazdowych** Radkiewicz, Pawlic, Bachleda, Kozak, Samek M. i W., **w biegu zjazdowym pań** Bujakówna, **w sztafecie:** Dziedzic, SamekU. i W. oraz Kaczmarczyk.

Centrala akademickich związków sportowych dołożyła wszelkich starań aby zapewnić zawodnikom przeprowadzenie odpowiedniego treningu. Zorganizowano przy pełnej pomocy PUWF-u **obóz treningowy w Zakopanem, na którym zawodnicy korzystali z trenerów Polskiego Związku Narciarskiego.**

Poza zakopiańczykami najliczniej obesłał obóz AZS Kraków będący głównym ośrodkiem narciarstwa akademickiego. Najlepszym zawodnikiem AZS-u krakowskiego okazał się ponownie **Kaczmarczyk.** Poza tym nadesłały zawodników AZS-y Warszawa, Wrocław, Poznań. Z tych AZS-ów najlepszym był Rothert z Warszawy, który jednak ustępował akademikom zakopiańskim.

Warunki śniegowe w Zakopanem bardzo utrudniały racjonalne prowadzenie treningu. W samym Zakopanem możliwy był jedynie trening po terenach płaskich i dopiero zawodnicy musieli dojeżdżać kolejką na Halę Gąsienicową gdzie odbywali treningi górskie. Zjazdowcy trenowali na Kasprowym mając do treningu bardzo krótkie trasy. **Skoczkowie** zbudowali na zboczu Beskidu skocznię treningową, na której można było oddawać skoki do 25 m.

Nie łatwo jest ocenić szanse naszych zawodników. Musimy operować raczej przypuszczeniami.

Orlewicz był mistrzem świata akademickim i raz vicemistrzem, Dziedzic zdobył w ub. sezonie vicemistrzostwo Polski i trzecie miejsce na międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji. Wobec nie startowania Norwegów i Szwedów powinien się znaleźć conajmniej w pierwszej 6 ce ostrożnie oceniając.

Drugim najlepszym zawodnikiem reprezentacji wydaje się być Samek Mieczysław vicemistrz Polski w skoku. Skoczek ten obyty z dużymi dłu gościami na Krokwi dobrze się będzie czuł na dużej skoczni w Davos zezwalającej na skoki do 67 m. Drugim polskim skoczkiem będzie **Kozak** czwarty w Polsce. Obaj przedstawiają dobrą klasę i można liczyć że obaj znajdą się również w pierwszej szóstce a więc na miejscach punktowanych.

Mistrzostwa świata rozgrywane będą nie tylko indywidualnie ale również drużynowo, punktowanych będzie 6 miejsc punktami 7, 5, 4, 3, 2, 1.

Grupa naszych akademickich zjazdowców to sami utytułowani zawodnicy. **Radkiewicz, Bachleda, Bujakówna** to wszyscy mistrzowie Polski z ub. sezonu. Mimo. że są wogóle najlepszymi zjazdowcami Polski nie można optymistycznie oceniać możliwości uzyskania przez nich dobrych wyników. Wszyscy nasi zjazdowcy to przedwojenni juniorzy, którzy dopiero szlifują swą formę, którzy muszą się jeszcze uczyć. Są oni pierwszorzędnym materiałem i dlatego mimo małych ich szans na dobry wynik Polski Związek Narciarski poparł ich kandydaturę na wyjazd. Muszą oni zapoznać isę z trudną i muldowatą trasą szwajcarską i po zaprawie jaką stanowić bedzie dla nich start na mistrzostwach akademickich wzrosną ich szanse na dalszych międzynarodowych zawodach, które ich czekają w tydzień potem.

Najsilniejsza obsada na mistrzostwach świata w Dovos jest właśnie w biegach zjazdowych. Austrjacy, Szwajcarzy na własnym terenie, Francuzi, Włosi, ew. Anglicy są zawodnikami których nie łatwo pokonać, wprawdzie narciarze nasi, którzy w czasie wojny byli w Szwajcarii, jak np. **Hajdukiewicz** zdobyli pierwszy raz trzecie miejsce w mistrzostwach akad. Szwajcarii, a cała wymieniona trójka lepsza jest od Hajdukiewicza, ale nasi narciarze w tym roku nie mają treningu na dość długich i ciężkich trasach.

Ostatnia konkurencja sztafeta. Niema lepszego czwartego niż Samek Władysław, a Samek Władysław jest słaby. Pociechą może być, że i inne państwa nie będą miały dobrego czwartego, ale to marna pociecha.

Można oczekiwać jednak, że akademicy nasi nie zrobią zawodu i można spodziewać się, że powtórzą oni wyniki swych kolegów z poprzednich mistrzostw świata.

(B.)

I-SZE ZAWODY NARCIARSKIE NA HALI GĄSIENICOWEJ

Zakopane. W dniu 3-go stycznia 1947 urządziła Sekcja Narciarska T. S „Wisła" Kraków na zakończenie 14-stodniowego kursu narciarskiego na Hali Gąsienicowej w Tatrach zawody o **Odznakę Sprawności P.Z.N.** W zawodach wzięło udział 25 osób, w tym **24 uczestników obozu „Wisły".**

Trasa biegów, które miały typowo górski charakter, prowadziła z Hali Królowej Wyżniej do Stawów Gąsienicowych i pod Kościelec, z tym, że seniorzy (12 klm) mieli dodakową pętlę w rejonie Doliny Suchej Wody.

Funkcje sędziów sprawowali ob. ob. Z. Wójcik, J Chrobak i A. Kostecki. Warunki śnieżne i atmosferyczne doskonałe, co umożliwiło wszystkim uczestnikom i uczestniczkom biegów uzyskanie minimum, potrzebnego do zdobycia Odznaki za Sprawność, i osiągnięcię naprawdę **doskonałych czasów.**

Wyniki techniczne zawodów są następujące:

I. Bieg młodzików 12—14 lat na 4 klm.: 1 Pałasz Wiesław 31 min. 30 sek 2 Rowiński J. 33:13.

II. Bieg dziewcząt 14—16 lat na 4 klm.: 1. Lewandowiczówna Barbara 34 min. 7 sek., 2. Plaskura Danuta 47:54.

III. Bieg pań na 8 klm: 1 Górniewiczówna Alicja (Lublin) 53 min. 2 sek., 2. mgr. Korosadowiczowa Maria 56:56 (srebrna odznaka), 3. Machnicka B. 1 godz. 14 sek., 4. Jędrszczykówna Z. 1 godz. 15 sek., 5 dr. Galinowska W. (Siedlce) 1:03:24.

IV. Bieg juniorów 15—17 lat na 9 klm.: 1. Kahl Andrzej 53 min. 31 sek., 2. Świeży Aleksander 55:56. 3. Kękuś Wł. 57 06, 4. Jasiński K. 59:07, 5. Szulewski W. 1 godz. 4 min. 21 sek.

V. Bieg seniorów na 12 klm.: 1. Kękuś Tadeusz 56 min. 11 sek., 2. Górniewicz Włodz. (Lublin) 58:18, 3 Zieliński W 59:43, 4. Zapiór Z. 1 godz. 5 min 6 sek. 5. Bragiewicz B. 1:05:28

VI. 12 klm klasa zawodnicza: 1. Korosadowicz Janusz 54 min. 54 sek. (najlepszy czas dnia — złota odznaka), 2. Marcinkiewicz Tad. 58:39.

Z. W.

Naszym specjalnym wysłannikiem na Akademickie Mistrzostwa w Davos jest mgr. Bośniacki.

VICTORIA CZĘSTOCHOWA MISTRZEM W SIATKÓWCE

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się mistrzostwa okręgu częstochowskiego w siatkówce męskiej. Tytuł mistrzowski zdobyła **Victoria Częstochowa** wygrywając z CKS II 2:1, z CKS I 2:0 Legionem 2:0 i Blachownią 2:1.

Victoria zdobyła tytuł mistrzowski w składzie: Florczyk, Rogoski, Szczęsny, Starczyk, Marian Hoffman, Zwiazek.

CKS — HKS SZOPIENICE 6:0 (2:0, 2:0, 2:0)

W meczu hokejowym po grze stojącej na słabym poziomie CKS pokonał HKS Szopienice bez wysiłku 6:0. Bramki dla CKS-u strzelili Barylski 2, Seredyński 2, Gozdoń i Sużyński po jednej.

CKS sprawił niespodziankę SWYM ZWOLENNIKOM W SENSIE UJEMNYM

Bokserzy Lublinianki wygrali w Częstochowie 9:7

LUBLINIANKA — CKS CZĘSTOCHOWA 9:7

Częstochowa. Mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie między Lublinianką a CKS-em Częstochowa jaki odbył się w ub. niedzielę w Częstochowie zakończył się nispodziewanym, ale zasłużonym zwycięstwem Lublinianki. Gospodarze do spotkania tego wystąpili brakiem chorego Warwasa, a prócz tego dwa punkty stracili bez walki wobec nadwagi Frymusa.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga musza: Strychalski (CKS) wygrał na pkt z Kordasiem (L);

waga kogucia: Frymus (CKS) przegrał wo z Baranem (L). Walka towarzyska nie odbyła się;

waga piórkowa: Chudy (CKS) wygrał wysoko na punkty z Choiną (L);

waga lekka. Marciniak (CKS) zremisował z Ostaszewskim (L);

waga półśrednia: Mazik (CKS) który zastępował Warwasa przegrał w I starciu przez ko z Zielińskim;

waga średnia: Berg (CKS) po najładniejszej walce dnia wygrał w 3 rundzie przez ko z Siemionem II;

waga półciężka: Morawski (CKS) przegrał na pkt z Siemionem I (L);

waga cieżka: Myga (CKS) przegrał w II-gim starciu przez ko z Misiakiem (L).

Walki w ringu prowadził p. Arski z Poznania, na punkty sędziowali Mazoń i Klapsia ze Śląska i Winiarski z Krakowa.

CZY TO JEST BOKS?

PYTAŁA SIĘ PUBLICZNOŚĆ NA MECZU BATORY-PZL O DRUŻ. MISTRZOSTWO POLSKI W GR. II-giej

14:2 OFICJALNIE 16:0 NA RINGU WYGRAŁ MISTRZ ŚLĄSKA

Katowice. Drugi występ pięściarzy Batorego w tegorocznych mistrzostwach drużynowych Polski w boksie przyniósł im wysokie zwycięstwo z outsiderem mistrzostw w grupie II-giej — mistrzem Rzeszowa — OM Turem PZL w stosunku 14:2. **Bokserzy rzeszowscy przegrali właściwie na ringu 16:0, ale dwa punkty oddał Batory walkowerem z powodu nadwagi Bazarnika w wadze muszej.** W walce towarzyskiej Bazarnik znokautował swego przeciwnika już w I-szym starciu!

Niedzielny przeciwnik mistrza Śląska był jedną z najsłabszych drużyn jakie widzieliśmy na ringu katowickim. **W drużynie tej nie było jednego zawodnika o którym powiedzieć możnaby było, że reprezentuje choćby przeciętność.** Na tle tak słabego przeciwnika trudno mówić o forme pięściarzy Batorego. Wszyscy oni za wyjątkiem b. słabego w tym dniu Nowary wygrali swe walki przez k. o.

Przed rozpoczęciem meczu wynik brzmiał już 2:2, gdyż Bazarnik oddał punkty w. o. z powodu nadwagi (100 gr.) a PZL nie miał zawodnika w wadze półciężkiej.

Wyniki techniczne tego nie zasługującego na miano spotkania o tytuł mistrza Polski były następujące:

W wadze muszej — w walce towarzyskiej Bazarnik (B) znokautował w pierwszym starciu Szoentaga (PZL).

W wadze koguciej Górecki (B) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Sudo (PZL).

W wadze piórkowej Skupin (B) zwyciężył przez t. k. o. w pierwszym starciu Różyckiego (PZL). Do chwili przerwania przez sędziego walki Różycki znalazł się 5-ciokrotnie na deskach do 7-miu.

W wadze lekkiej Kiszka (B) wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Żakiem (PZL).

W wadze półśredniej Kula (B) znokautował w pierwszym starciu Sowę (PZL).

W wadze średniej Nowara wypunktował po b. słabej walce Bednarczyka (PZL). W drugim starciu obydwaj zawodnicy otrzymali upomnienie za fikcyjną walkę.

W wadze półciężkiej Kolonko (B) zdobył punkty v. o.

W wadze ciężkiej Kubica (B) wygrał przez poddanie się w pierwszym starciu Kwiatkowskiego (PZL)

Sędziowali: w ringu Misiorny z Poznania, na punkty Bogdanowicz z Krakowa, Sudziński z Częstochowy i Lezohubski z Poznania.

Mecz oglądało około 2000 ludzi, którzy opuszczali halę powystawową przy ul. Kościuszki z dużym niezadowoleniem z powodu zawodu jaki sprawiła drużyna rzeszowska.

(B)

MKS ROZGROMIŁ IKS 13:3

„JUBILEUSZOWY" REMIS ANTKIEWICZA Z MISZCZUKIEM

Sopot (tel.) W Sopocie odbył się w niedzielę mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie w grupie I-szej. Przeciwnikiem mistrza Wybrzeża MKS-u z Gdyni był mistrz Wrocławia IKS.

Mecz zakończył się zwycięstwem pięściarzy MKS-u w stosunku 13:3 przy czym milicjanci już przed spotkaniem prowadzili 4:0, gdyż IKS nie przywiózł swego przedstawiciela w wadze średniej (Chorbon spóźnił się na pociąg) a **Kuranda** w wadze muszej miał nadwagę.

Sensacją meczu był wynik nie rozstrzygnięty w wadze piórkowej repr. Polski **Antkiewicza (MKS z Miszczukiem (IKS).**

Antkiewicz, który ub. niedzieli przegrał w Krakowie z Gromalą, otrzymał tym razem remis tylko dzięki kurtuazji sędziów, którzy w dniu jubileuszowej walki Antkiewicza (50-ta walka) chcieli mu widocznie uprzyjemnić ten dzień. Bokser MKS-u był w walce z Miszczukiem dużo gorszy od swego przeciwnika i walkę wyraźnie przegrał.

Zwycięzca Polusa, rewelacyjny Waluga z IKS-u potwierdził swą doskonałą opinię, jaką się cieszy roznosząc po prostu Dolewskiego (MKS) i zdobywając ostatnie 2 punkty dla wrocławian.

Z drużyny MKS-u wyróżnić należy **Sowińskiego** w wadze muszej, który w tow. walce z Kurandą odniósł bezapelacyjne zwycięstwo oraz Licka w wadze półciężkiej, który zwyciężył przez t.k.o. w trzeciej rundzie, znajdującego się zupełnie bez formy Ciećwierza.

Wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej — Kuranda przegrał z Sowińskim — (MKS) ustępując mu wyraźnie przez wszystkie 3 rundy.

W wadze koguciej Szymonowicz (IKS) przegrał na punkty z Umińskim (MKS)

W wadze piórkowej Miszczuk (IKS) otrzymał remis z Antkiewiczem (MKS) mając wyraźną przewagę w II i III rundzie.

W wadze lekkiej Waluga (IKS) zwyciężył wysoko na punkty Doleńskiego (MKS).

W wadze półśredniej Iwański (MKS) wygrał już w pierwszym starciu przez k.o. z Cymbałą (IKS). Do chwili znokautowania Cymbała znalazł się już na deskach do 7-miu.

W wadze średniej Szymankiewicz (MKS) wygrał v.o.

W wadze półciężkiej Lick — (MKS) zwyciężył tk.o. w III-ej rundzie Ciećwierza (IKS).

W wadze ciężkiej Wieliński — (MKS) znokautował w II-ej rundzie rezerwowego Pogrzeba (IKS) który wystawiony został w miejsce Włodeckiego.

Sędziował w ringu **Rozmarynowski** z Bydgoszczy, na punkty Finger z Poznania, Burant z Wybrzeża i Rozmarynowski.

Organizacja zawodów fatalna. Walki odbywały się przy 15 stopniowym mrozie na sali.

KALBARCZYK J. NADAL NAJLEPSZYM NASZYM ŁYŻWIARZEM

Warszawa (tel. wł.). W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie mistrzostwa okręgu w jeździe szybkiej i figurowej na lodzie.

W pierwszym dniu mistrzostw w jeździe szybkiej odbyły się 2 biegi.

W biegu na 500 metrów zwyciężył 1) Kalbarczyk 49,8 sek. 2) Rytter 52,1 sek. 3) Kowalski 52,1 sek.

3000 metrów: 1) Kalbarczyk 5.50.8, 2) Rytter 5.50.9, 3) Kowalski 5.55.2.

W jeździe figurowej pań startowały tylko dwie zawodniczki Bursche i Łaniewska. W jeździe szkolnej pierwsza była **Bursche** zdobywszy 10 przewagi nad swoją przeciwniczką.

Siostry Dąbrowskie udziału nie brały. Mistrzyni Polski przebywa bowiem służbowo za granicą, a jej siostra składa obecnie egzaminy na uniwersytecie.

Warszawa. Drugi dzień mistrzostw łyżwiarskich w jeździe szybkiej **rozgrywanych na jeziorku kamionkowskim** odbył się w warunkach b. ciężkich podczas śnieżycy. Wyniki biegów były następujące:

1.500 mtr.: 1) inż. Kalbarczyk — 2:44,2, 2) Rytter — 2:49,2, 3) Kowalski J. — 2:59,2, 4) Jarząbek — 3:11,0.

5.000 mtr.: 1) Kalbarczyk J. 10:21,2, 2) Rytter — 10:26,2, 3) Kowalski — 10:43,8, 4) Jarząbek — 12:50,2.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął inż. Kalbarczyk Janusz, zdobywając mistrzostwo Warszawy, uzyskując 224,51 pkt. Dalsze miejsca zajęli 2) Rytter — 229,59, 3) Kowalski (MKS Warszawa) — 235,37 pkt., 4) Jarząbek — (WKS „Legia") — 264:81 pkt.

MECZ O MISTRZ. KL. B ŚL. OZB BYŁ LEPSZY OD SPOTKANIA O MISTRZOSTWO POLSKI

BATORY II — RUCH 16:0 v. o.

Katowice. W przedmeczu **Batory — PZL Rzeszów** o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie odbyło się spotkanie o mistrzostwo kl. B Śl. OZB pomiędzy rezerwą Batorego i Ruchem z Wielkich Hajduk. Z powodu braku dwu zawodników w drużynie Ruchu oraz nadwagi zawodnika w wadze koguciej Batory odniósł zwycięstwo v. o. 16:0.

W meczu towarzyskim wygrał Batory II 9:3. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i zadowoliły bardzej publiczność aniżeli późniejsze spotkanie dwu mistrzów okręgu śląskiego i rzeszowskiego. Odnosiło się wrażenie że zarówno rezerwa Batorego jak i ósemka Ruchu dałyby sobie radę z gośćmi z Rzeszowa.

Wyniki techniczne meczu Batory — Ruch były następujące:

W wadze muszej Poganiuk wygrał na punkty z Grzywoczem (R) **w wadze koguciej** Reichelt **(B) pokonał przez k. o. w 2 r.** Szendzielorza (R), **w wadze piórkowej** Grzesik (B) i Tkocz II (R) walczyli na remis **w wadze lekkiej** Kubica II (B) wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Grosem (R) po dramatycznej walce **w wadze półśredniej** Waloszek pokonał Ryske (R) **w wadze średniej** Wittman (R) pokonał przez t. k. o. w 1 r z Grabarkiem (B).

W drużynie Ruchu, która trenuje Wochnik doskonale zapowiada się na przyszłość **Ryska w wadze półśredniej.**

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ

SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów.

Student prawa na uniwersytecie moskiewskim Antoś Wisłocki — Polak — decyduje się zostać zapaśnikiem. Młodym adeptem sportu zapaśniczego opiekuje się hr. Rybopier, który skierowuje go do trenera w klubie Morro i daje mu pracę w dziennikarstwie. Wisłocki z dnia na dzień robi wielkie postępy, zarówno jako student prawa, dziennikarz oraz zapaśnik: mniej szczęścia ma on w miłości, którą darzy swą znajomą, Wicię Krupkówną.

zbliża się termin wielkiego turnieju zapaśniczego w Moskwie w którym udział weźmie również po raz pierwszy Wisłocki. Na 2 tygodnie przed turniejem Wisłocki przechodzi specjalny trening pod okiem amerykańskiego trenera w posiadłości podmorskiej hr. Rybopiera. W wolnych od treningu chwilach pisze powieść dla dziennika „Wczesny Poranek“ pt. „Drapieżnik Jedwabisty“.

Pewnego wieczoru, w niedzielę hrabia urządził wieczór literacki w sali teatralnej pałacu i Antoś zmuszony był do przeczytania fragmentu swej powieści.

Niemal wszyscy byli bardzo zadowoleni i z treści utworu i ze sposobu czytania.

— Powieść ta będzie miała powodzenie — mówił głośno swym aksamitnym basem śpiewak Szalapin. — Sam kupię dwieście egzemplarzy i będę rozdawał swoim znajomym z dedykacjami.

Szalapin — pięknie wówczas zbudowany — bardzo lubił sport, często kąpał się z atletami, biegał z nimi i odwiedzał ich salę gimnastyczną. Zawsze był dowcipny i wszystko traktował z wielkim. humorem. Jego opowiadania o latach młodości, o początkach kariery artystycznej i o włóczędze po świecie wszyscy słuchali z dużym zainteresowaniem.

W Samodumce on również dużo pracował, szykując nowe partie operowe, lub ćwicząc stare, ale w języku włoskim. Z wielkim zainteresowaniem słuchano również opowiadań historycznych Wasilia Osipowicza Kluczewskiego. Na zebraniach niedzielnych w pałacu wielki ten historyk odtwarzał epokę Borysa Godunowa, Samozwańca Dymitra, mówił jak o żywej istocie — o jego żonie Marynie Mniszek, o Bazylim Szujskim, o Stefanie Batorym o wojnach moskiewskich i t. d. Pewnego razu ten miły i kochany przez całą młodzież rosyjską profesor — staruszek przyszedł do zapaśników i wygłosił im pogadankę o sporcie w starym Rzymie za czasów Kaliguli i Nerona, ciekawie opowiadał o życiu gladiatorów, o ich walkach, o powstaniu Spartakusa i . d. Wszyscy słuchali jego z zapartym oddechem.

Do domu Antoś pisywał mniej więcej raz na 2 tygodnie. Pewnego razu otrzymał długi list od cioci Oluni, która prócz nowości gospodarczych („sady obrodziły dobrze, ale koniczyna pod zagajnikiem całkiem przepadła“) donosiła mu, że

Wiktoria Ozoria - Krupko raptem zaczęła interesować się twoją osobą; gdzieś przeczytała twoje felietony i rozrzewniła się bardzo. Prosiła ci się właśnie kłaniać i oświadczyła, że odwiedzi cię we wrześniu, gdy przyjedzie do Moskwy krajać trupy.

Radzę ci bardzo chłopaczku mój najdroższy, zachować daleko posuniętą oziębłość w stosunku do tej panny. Skoro raz już powiedziała „nie“ — należy wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje, wszak honor męski, honor Antoniego Wisłowskiego nie pozwoli na pomiatanie świętym uczuciem. Niech dokonuje swych zmienno - kapryśnych eksperymentów na kimś innym. Tak sobie pomyślałam, ale ty rób jak chcesz, bo masz już dzudziesty rok i nie zawsze będziesz kierować się rozumem kochającej ciebie cioci Oluni”.

Nocy tej po przeczytaniu listu, Antoni spał bardzo źle a na drugi dzień leniwie pracował...

W pierwszych dniach września Antoś wrócił do Moskwy i znowu zamieszkał w hotelu Falcfeina, mile spotkany przez służbę, a szczególnie przez „starego znajomego“ chłopaka Piętkę (Piotrusia).

Już odrazu na ulicy skonstatował, że wzbudza zainteresowanie swoją osobą: nie jeden przechodzeń obejrzał się za nim, nie jeden szepnął: „atleta“.

Dyrektor Lebiediew, do którego zameldował się w godzinę po przybyciu, spotkał go bardzo przyjaźnie, poklepał po ramieniu i rzekł:

— Widzę, żeś nie zmarnował czasu. Biorę cię do turnieju na drugie role. Masz dwadzieścia pięć rubli zaliczki. Piętnastego września zaczynamy, bracie.

— Gdzie?

— Tym razem nie w „Buffie“, lecz w cyrku Czynizellego...

— Taak?... A kto wchodzi w skład championatu?

— Później się dowiesz, a tymczasem żegnaj, bo jestem bardzo zajęty.

— Antoś poszedł do redakcji „Wczesnego Poranku“, która mieściła się w dużej pięciopiętrotrowej kamienicy na ulicy Miaśnickiej. Tam go bardzo przyjaźnie spotkał sekretarz redakcji, stary wyga dziennikarski Włodzimierz Brański.

— A witam mości pana! Od jutra zaczynamy druk pańskiej powieści. Pierwszy odcinek już złożony. Może pan zrobić korektę...

— Przynoszę właśnie dalszy ciąg rekopisu...

— Dawać go! Nasz kierownik literacki bardzo chwali pańską powieść. Twierdzi, że będzie miała powodzenie. Możemy dać panu zaliczkę.

— Niebawem w administracji pisma Antoś otrzymał dwieście rubli zaliczki i uszczęśliwiony wyszedł na ulicę. Przeszedł parę kroków i ujrzał przed sobą Emila Luricha.



...Pewnego dnia otrzymał długi list od cioci Oluni.

— Witam kolego! — zawołał ten radośnie. — Jakże tam nasza powieść się posuwa?

— Jutro dają pierwszy odcinek. Przed chwilą zrobiłem własnoręcznie korektę.

— Doskonale! Cudownie! Nazywa się „Drapieżnik jedwabisty“, nieprawdaż?

— Tak.

— Wszyscy poznają, że to ja?

— Sądzę, że poznają.

— Wybornie, wyśmienicie! Chodźcie, kochasiu, do tej zacisznej kawiarenki. Pogadamy sobie swobodnie. Wiecie zapewne, że nam zapaśnikom nie wolno afiszować się przed ludźmi przyjaźnie, bo wówczas w „kurs“ idą wiadomości, że „oni“ są przyjaciółmi“ „to wszystko lipa“ i t. d. Musimy nawet udawać wrogów. Ale tu jest osobny taki popoik. Pogadamy...

Gdy weszli zajęli stolik w pokoju, w którym nikogo nie było i obstalowali czarną kawę z ciastkami.

— Rozmawiałem wczoraj z Lebiediewem... skład turnieju jeszcze ostatecznie nie ustalony, lecz zgrubsza wiadomo już kto przyjedzie — mówił Lurich.

— Ciekaw jestem...

— Więc zacznijmy od „maleńkich“. Przede wszystkim wasza szóstka od Ribopiera. Podobno Wy, Wachturow i Szemiakin zapowiadacie się wcale dobrze! No, ale to tylko wasze początki, więc wielkich rzeczy nie zrobicie.

— Sądzę, że tak...

— To chwała Bogu, bo zazwyczaj każdy młody przypuszcza, iż jest on już mistrzem Europy conajmniej. Do waszej szóstki dołącza się Wałkow z Jarosławia, Dołgow z Kaługi, Panke z Rygi i Korwin Kwiasowski z Kalisza — czyli razem dziesięciu „szaraczków“.

Potem idą „średniaczki“, a więc: Moorznamieńskij z Niżniego Nowogrodu, Sołowjew — inżynier z Baku, Razumow — stary atleta z Samary, Rysbacher z Wiednia, Corado Carpini z Rzymu i Bouche z Marsylii. Czyli razem, jeśli się nie mylę — 16 zapaśników.

A teraz pierwsze role w tym turnieju Zaikin, Karol Fryszteński, Pol Abs, Peterson, Zbyszko Cyganiewicz, Białous, ja i Iwan Poddubny.

— Co — o? Poddubny?!

— Tak Cyganiewicz, ja i Poddubny.

— No, więc jakże to będzie? Mistrz będzie leżał co najmniej dwa razy.

— Zobaczymy. Parę razy w życiu leżałem i nic mi się nie stało.

— Pewnie, to nie jest takie straszne... — uśmiechnął się Antoś.

— Z Poddubnym nie spotykałem się już pięć lat. Podobno, on już trochę zestarzał... się.

— Gdzież tam, same zwycięstwa i jak zawsze, w dziesięć — piętnaście minut. Przy najmniej tak piszą gazety europejskie — oświadczył Antoś.

— Być może. Mnie jednak w piętnaście minut nie położy.

— Zbyszko?

— Dwa lata temu miałem



— Mój drogi, reklama powinna być nieustająca...

z nim „nierozegraną“ w Wiedniu.

— Taak? A jakże oni z Poddubnym rozegrają?

— Słuszne pytanie. W tym tkwi całe sedno sprawy. Poddubny przecież fikcyjnie nie walczy.

— Ciekawe, na co liczył Cyganiewicz, przyjmując zaproszenie do tego turnieju.

— Nie wiem. Prócz tych wszystkich przyjadą podobno doskonali zapaśnicy, zupełnie mi nieznani: Tuomisto z Finlandii oraz Majsuradze z Tyflisu.

— Też na pierwsze role?

— Zdaje się, że tak...

— Ciekawy będzie turniej. A gdzie walczą teraz Kryłów i Mikut — spytał Antoś.

— Ho, ho! Są dyrektorami. Własny zespół w Samarze, w potem w Ufie i w Jekatierynburgu.

— Gdzież jest Aksionow?

— Z nimi, Spupin też u nich, Cherbek i Bambuła, ale słuchajcie przyjacielu: potrzebuję olbrzymiej reklamy.

— Przecież pisałem o was już nie raz — odpowiedział Antoś.

— Mój drogi, reklama powinna być nieustająca, jaskrawa, oszałamiająca i śmiała (nie półgębkiem). Proszę więc was kolego nie zapominać o mnie. Wszystkie koszta zwracam, honoraria, wypłacam i t. d.

— Dobrze napiszę. Przecież cała powieść o was idzie!

— Powieść — swoją drogą, a notatki i felietony swoją drogą! — uśmiechnął się Lurich. — Chcę ożenić się z bardzo bogatą osóbką, — rozumiecie? — Muszę wobec niej wykazać się olbrzymim rozgłosem.

— „Cóż to za świnia pomyślał Antoś i począł się żegnać.

Lurich zatrzymywał go, lecz Wisłocki tłumaczył się brakiem czasu i opuścił kawiarnię.

Wychodząc, widział, jak jakaś szykowna dama podeszła do stolika Emila...

W pierwszych dniach grudnia 1812 roku, gdy Napoleon nakazał swym wojskom odwrót spod Moskwy, żołnierz kawalerii króla Napoleona Murata wsiadł na swego zachudzonego konia i pojechał nie na zachód, w stronę Smoleńska, lecz na północ w stronę stolicy cesarza rosyjskiego.

Z prawej i lewej strony jeźdźca biegły dwa wynędzniałe i wygłodzone psy o mądrych oczach zaś w tornistrze żołnierza dygotały z zimna cztery świnki morskie.

— Stój! Kto jesteś? — zatrzymał go niebawem głos oficera rosyjskiego.

— Augusto Czynizelli, były żołnierz wojsk napoleońskich, sztukmistrz cyrkowy — brzmiała śmiała odpowiedź.

— Dokąd zdążasz?

— Do Petersburga, jaśnie panie!

— Po co?

— Dawać przedstawienia i zarabiać na kawałek chleba, którego na zachodzie brak.

Oficer podejrzliwie patrzał na „sztukmistrza“, i począł go szczegółowo badać i legitymować.

Wówczas Augusto Czynizelli zlazł z konia i tuż w mroźnym lesie dał pierwsze przedstawienie przed oficerem i żołnierzami rosyjskimi. Jego koń począł chodzić na dwu nogach i pociesznie witać się z widzami, podając im prawą nogą czapkę, którą wziąwszy powiedzmy z Iwana, włożył ją na Piotka, świnki morskie usadowiły się na ramieniu Augusta i odsalutowały wojaków rosyjskich, ku ich ogólnemu zdumieniu i zadowoleniu.

Oficer rosyjski kazał nakarmić sztukmistrza i jego artystów, dał mu pieniądze, futro i przepustkę.

W miesiąc potem zmarznięty jeździec stanął na Newskim Prospekcie w Petersburgu.

Tak się rozpoczęła kariera Augusta Czynizellego, założyciela dynastii cyrkowej Czynizellich w Rosji.

Zdolny August ożenił się z piękną Rosjanką i założył własny cyrk w nowej stolicy cesarstwa rosyjskiego.

W cyrku tym Augusto nieraz spotykał swego dawnego pana „króla“ Murata, gdy on, po rozbiciu Napoleona i po powrocie do Paryża Bourbonów szukał schronienia i łaski u cesarza Aleksandra Pierwszego.

Wnuk Augusta — Roberto Czynizelli Ders był właścicielem cyrku w Petersburgu i miał jednocześnie filię tego cyrku w Moskwie na **Cwietnom Bulwarze** (Bulwar Kwiatów). Córka dyrektora Roberta, przepiękna Rozyna cieczyła się sławą najlepszej w świecie woltyżerki na dwóch tresowanych — czystej krwi — arabach, i była przedmiotem wzdychań miłosnych całej niemal wojskowości arystokratycznej w Petersburgu, a nawet arcyksiążąt rosyjskich.

Cyrki Czynizellego cieszyły się dobrą reputacją wśród artystów i publiczności obu stolic. Były to interesy solidne, pewne, dobrze prosperujące, zawsze wypłacalne.

Na czele dyrekcji moskiewskiej filii stał stryjeczny brat petersburskiego dyrektora **Enrico Czynizelli**, utalentowany clown muzykalny, zaś jego pomocnicą była madame Sophie, jego żona, znakomita tancerka na linie.

Enrico dużo pracował na arenie, a jeszcze więcej u siebie w biurze, prowadząc obszerną korespondencję z artystami sztuki cyrkowej całego świata.

Przedstawienie w cyrku tym składało się zazwyczaj z dwu części, a każda część miała 7 do 8 pierwszorzędnych „numerów“. Dyrektor nie lubiał powtarzać repertuaru, stale dbał o zmiany, o nowość, lubił, jak się mówi, czystą robotę. Jego wytrawne oko notowało najmniejszy defekt w pracy artysty. Żadnego zaniedbania nie znosił. Leniuchów i abnegatów ostro przywoływał do porządku, lub wyrzucał bezlitośnie, ale chętnym, lecz nie zdolnym cierpliwie pomagał w pracy wskazówkami, dobrą radą, nauką i osobistym przykładem.

— Nie udaje ci się przeskok z liny na linę? Widzę to... spróbuj kochany w ten sposób. Oto — tak... Lub wiesz — zaproszę ci Adama, on to potrafi.

— Ile razy spróbowałeś? Sto? Mało. To jest trudny szczegół. Walter, który to doskonale robi i który dziś pracuje u Boncha w Berlinie, mówił mi, że zanim nauczył się czystego wykonania w tym przeskoku, powtórzył próbę trzysta dwadzieścia razy.

W bieżącym sezonie jesienno-zimowym chciał „zaćmić wszystko co kiedykolwiek istniało“.

Zaprosił więc znakomity zespół szesnastu „gimnastyków parterowych“ z Danii znakomitego pogromcę dzikich zwierząt **Adolfa Citeratto** z Buenos Aires, zespół znanych we Francji i w całym świecie gimnastyków na trapezach pod kopułą cyrku **„Czterech diabłów“**, znakomitego rosyjskiego clowna — wierszokletę z tresowanymi zwierzętami **Anatola Durowa**, rumuńskiego strzelca na koniu **Michaja Baraczesku**, chińskiego kuglarza i sztukmistrza **Wu-Den-Lunia**, dobrego rosyjskiego clowna **Czokajewa**, trzy włoskie tancerki siostry **Aberatto**, amerykańskiego woltyżera na dwuch koniach **Taylora**, jeźdźca kaukaskiego **Czachrydze**, szereg gimnastyków, linoskoczków, zespół resowanych koni pana **Franco i wreszcie turniej zapaśniczy Iwana Lebiediewa.**

c. d. n.

O PASZPORT DO PARYŻA

WALCZYĆ BĘDĄ PING-PONGIŚCI NA MISTRZOSTWACH POLSKI W KATOWICACH

Kraków. Na ostatnim zebraniu Polskiego Związku Tenisa Stołowego w Krakowie, postanowiono powierzyć organizację tegorocznych mistrzostw Polski okręgowi śląskiemu.

Mistrzostwa odbędą się w dniach **14 do 16 lutego br. w ośrodku WF i PW w Katowicach,** przy ul. Raciborskiej 1. Rozgrywki zostaną przeprowadzone w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Weźmie w nich udział ogółem 15 drużyn, które zdobyły pierwsze miejsca w mistrzostwach poszczególnych OZTS.

Mistrzostwa Polski w Katowicach będą generalnym przeglądem sił przed ostatecznym ustaleniem składu naszej reprezentacji na mistrzostwa świata w Paryżu.

Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI WRACA 5 »GWIAZD« BOKSERSKICH

BĘDŹIHMY MIELI NARESZCIE WAGĘ CIĘŻKĄ

Katowice. Prezes Śl. OZB **Sadłowski** otrzymał w tych dniach list z Włoch od znanego przed wojną pięściarza wagi średniej **Wieczorka**, który donosi, że w najbliższym czasie powraca do kraju pięciu doskonałych bokserów — Ślązaków, którzy rozpoczęli swą karierę sportową w okresie wojny i obecnie przedstawiają bardzo dobrą klasę europejską. Zawodnicy ci odnieśli w ostatnim czasie szereg pięknych zwycięstw nad najlepszymi zawodnikami Włoch, Francji i Anglii.

A oto ich nazwiska: Czyż — waga musza (lat 24), **Wypelt** — waga kogucia (lat 22), **Terek** — waga lekka (lat 23). **Szczypiński** — waga półciężka (lat 22). **Raszka** — waga ciężka (lat 21).

Najlepszym z tych zawodników ma być **Raszka bokser wagi ciężkiej**, o którym Wieczorek pisze, że **reprezentuje on talent znacznie przewyższający śp. Kupki**. Raszka stoczył dotychczas 23 walk, wygrywając 22 razy przez k. o.

Wszyscy ci zawodnicy noszą się z zamiarem przystąpienia do jednego z klubów śląskich. Nie trzeba dodawać, że powrót tych pięciu zawodników do Polski oznaczać będzie wybitnie wzmocnienie boksu śląskiego i polskiego.